



## Falszywi prorocy

# Antypolska propaganda nadal jest uprawiana w Niemczech

Wymierzona przeciwko Polsce propaganda niemiecka nie przebiera w środkach. Oprócz wyraźnej chęci zohydzenia nas w oczach bliższych i dalszych protektorów „biednych” Niemiec, przejawia się w tej propagandzie myśl polityczna.

Niemcy ciągle oszukują siebie samych złudnymi nadziejami powrotu w granice z roku 1939. Oto czym karmi swych czytelników prasa niemiecka.

Berlin. (API.) Zbliżony do kół socjal-demokratycznych dziennik „Telegraph” zamieścił dłuższy artykuł pt. „Straszliwa podróż wysiedlonych Niemców”, spreparowany według niezastąpionych wzorów goebbelsowskiej „Greuel” propagandy, w którym opisany został sposób przeprowadzenia jednego z transportów Niemców, wysiedlonych z Wrocławia. W związku z tym artykułem, którego celem jest wywołanie niekorzystnych dla Polski nastrojów w okresie przygotowania traktatu pokojowego, Polska Misja Wojskowa w Berlinie rozesłała do pism berlińskich następujące sprowstowanie:

„Artykuł zamieszczony w „Telegraph” jest dalszym ogniwem w łańcuchu złośliwych oszczerstw przeciwko Polsce, które już nieraz zmuszały Polską Misję Wojskową do protestów. Wypadek opisany przez „Telegraph” nastąpił po trwającej już od roku akcji przesiedleńczej, przeprowadzonej planowo w normalnych warunkach. Ponieważ fala mrozów nadeszła nieoczekiwanie szybko, niższe organa władz, przeprowadzające przesiedlenie, nie mogły być na czas poinformowane o chwilowym wstrzymaniu transportów w okresie większych mrozów. Fakt ten tłumaczy się tym, że w kraju zniszczonym przez wroga mogą powstać trudności komunikacyjne i w ruchu pocztowym. Wzmiankowany transport opuścił Wrocław za zgodą brytyjskich oficerów, nadzorujących akcję przesiedleńczą. W każdym wagonie znajdował się piec, siana i siano. Co się tyczy wyrażenia „wagony bydlęce” należy dodać, że to same wagony używane do repatriacji Polaków, deportowanych w czasie wojny do Niemiec.

W Polsce splądrowanej przez imperialistów hitlerowskich wagony te często musiały być używane do przewożenia ludzi.

Ubolewania godny odosobniony wypadek wykorzystuje „Telegraph” dla kontynuowania systematycznej propagandy nienawiści przeciw demokratycznej Polsce.

Pismo to wyświadczyło by swoim redaktorom prawdziwą przy-

ługę, gdyby zamiast budzenia wśród przesiedleńców niemieckich fałszywych nadziei na rychły powrót, skupiło swoje wysiłki na ułatwieniu im osiedlenia się w nowej ojezynie. Było by stanowczo lepiej — czytamy w zakończeniu pisma Polskiej Misji Wojskowej — gdyby „Telegraph” uczynił coś dla stabilizacji życia Niemców, którzy powrócili do swego kraju.”

Potwierdzeniem tezy, że prasa niemiecka rozpoczęła w okresie prac nad przygotowaniem traktatu pokojowego nową fazę ofensywy antypolskiej jest oświadczenie jednej z przywódczyni Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w strefie brytyjskiej, Marii Sevenich. Osoba ta już przed miesiącem nawoływała do tworzenia „czarnej Reichswehry” dla oswobodzenia ziem, okupowanych

przez Polaków. Na znak protestu przeciwko niedostatecznemu zrozumieniu spraw wysiedleńczych postanowiła Sevenich przeprowadzić głodówkę i swoją śmiercią wywołać wstrząs wśród rzekomo obojętnych rodaków. W międzyczasie przyjaciele namówili ją do zaniechania tej ofiary dla narodu niemieckiego, ponieważ okazało się, że stosowanie metody Gandhiego, wywołało w Niemczech wrażeń zgola humorystyczne. Frau Sevenich musiała widocznie już dobrze odżywiać się i odzyskać siły, ponieważ z nową taurą wróciła do ataku.

Berliński „Der Kurier” donosi: „Z najważniejszy problem socjalny uważa Maria Sevenich sprawę rozmieszczenia 20 milio-

nów uciekinierów ze wschodu. Gdyby traktat pokojowy zatwierdził granice Odry i Nysy jako ostateczne, Niemcy musieliby zająć stanowisko protestujące.”

Niemcy nie przestają się ludzić, że jakiś nieoczekiwany wypadek spowoduje oddanie im ob szarów nad Odrą i Nysą. Wiara w cud polityczny stała się pośród nich bardzo silna. Nawet akt przeprowadzenia wyborów w Polsce podsunął im tego rodzaju myśl. Berliński „Der Abend” zastanawia się, co by było, gdyby Anglia zdecydowała się np. nie uznać wyników tych wyborów. Pismo podsuwa gotowy projekt — odebrać Polakom Nadodrę.

Ze strony polskiej i radzieckiej określono już w tej sprawie stanowisko w sposób nie pozwalający na żadne wątpliwości. Za dalsze ludzenie się Niemców odpowiedzialność i ponoszą niektórzy Anglosasi, niejednokrotnie budzący w Niemczech fałszywe nadzieje. Rezultat jest taki, że w strefie radzieckiej przesiedleńcy ze wschodu ułożyli już swoje życie: albo pracują na własnych gospodarstwach utworzonych w wyniku parcelacji majątków, albo też zatrudnieni zostali w przemyśle. W zachodnich Niemczech dziesiątki tysięcy zapelniają obozy i włącza się po całym kraju, czekając na powrót. Gra polityczna Anglosasów obliczona na wywołanie sympatii u Niemców, przyczyniła się do wytworzenia nieoczekiwanych trudności gospodarczych i powikłań społecznych.

## Kraj wolności obywatelskiej

# Obserwacje zagranicznej misji

Nowy Jork. Delegacja amerykańskich związków zawodowych, która przebywała w Polsce w końcu ub. roku, złożyła na ręce wice-dyrektora wydziału wschodnio-europejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych sprawozdanie z wizyty w Polsce. Delegacja podkreśla, że złożyła sprawozdanie, żeby poinformować ministerstwo o faktycznej sytuacji w Polsce i żeby umożliwić rządowi amerykańskiemu ustalenie odpowiedniej polityki gospodarczej w stosunku do Polski.

Sprawozdanie delegacji stwierdza, że Polska jest krajem, w którym w pełni istnieje wolność słowa, prasy, religii i zgromadzeń oraz podkreśla, że opinia amerykańska jest poinformowana stronniczo przez pewne koła. Sprawozdanie ma na celu przedstawienie sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce w należytych świetle i wzywa rząd amerykański do udzielenia wydatnej pomocy gospodarczej Polsce.

Delegacja przebywała w Polsce przez 20 dni, zwiedzając Warszawę, Wrocław, Łódź i szereg miejscowości na Dolnym Śląsku.

Członkowie delegacji przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami licznych zawodów: robotnikami fabrycznymi, górnikami, urzędnikami, studentami, profesorami uniwersyteckimi, żołnierzami, lekarzami i adwokatami, właścicielami sklepów, osobistościami oficjalnymi i przedstawicielami partii politycznych.

Członkowie delegacji nie napotkali na żadne trudności przy przeprowadzaniu tych rozmów, przy czym wyrażano w ich obecności najrozmaitsze opinie. Na podstawie tych rozmów członkowie delegacji mogą stwierdzić jednoznacznie, że w nowej Polsce panuje całkowita wolność słowa, wznaj, prasy i zgromadzeń. Delegacja stwierdza, że nie może być mowy o żadnej „żelaznej kurtynie”.

We wszystkich zwiedzonych przez delegację miastach stwierdzono, że dzienniki zarówno polskie, jak i zagraniczne są sprze-

dawane bez żadnych ograniczeń. Na podstawie obserwacji, przeprowadzonych w Polsce, delegacja doszła do przekonania, że wiadomości ogłaszane przez prasę amerykańską o Polsce są nieścisłe i najczęściej przedstawiają fakty w świetle spaczonym.

Zdani korzystają z zupełnej swobody i równości zarówno pod względem politycznym, jak i społecznym oraz gospodarczym. Rząd polski przedsiębiorze energiczne środki, aby usunąć reszki antysemityzmu, które są smut-

nym spadkiem po ustawodawstwie rasowym, wprowadzonym podczas okupacji przez hitlerowców. Omawiając sytuację gospodarczą Polski, sprawozdanie stwierdza, że wskutek niemieckiej okupacji i działań wojennych Polska została półwornie zniszczona. Naród polski z bohaterstwem i energią przystąpił do odbudowy swego kraju, należy mu się pod tym względem daleko idąca pomoc zarówno w formie kredytów finansowych i pożyczek jak i w formie dostaw towarowych.

## Francja nie zwolni jeńców niemieckich. Jakie stanowisko zajmie Rosja?

Waszyngton (ob. wł.). Amerykański departament stanu opublikował dzisiaj notę rządu francuskiego wypowiedzianą się na temat repatriacji niemieckich jeńców wojennych. W nocie swej rząd francuski odrzucił formalnie propozycję poczynioną przez rząd amerykański w sprawie repatriacji 620.000 niemieckich jeńców wojennych, którzy po zakończeniu działań wojennych wydani zostali przez wojska amerykańskie Francji. Odmowę swoją motywuje rząd francuski brakiem sił roboczych w rolnictwie i przemyśle, których położenie mogło by się stać katastrofalne w wypadku tak poważnego ubytku sił roboczych.

Rzecznik amerykańskiego zarządu wojskowego oświadczył dzisiaj wobec przedstawicieli pra-

sy, że rząd Stanów Zjednoczonych wystąpi podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie z propozycją przyspieszenia zwolnienia i repatriacji niemieckich jeńców wojennych znajdujących się obecnie

na terenie ZSSR, których liczba podawana jest na przeszło 3 miliony żołnierzy i oficerów. Przebywający w W. Brytanii niemieccy jeńcy wojenni repatriowani są w transzach po 15000 osób miesięcznie. (K)

## Z konferencji w Londynie

# Uznanie suwerenności Austrii

## Stanowisko Rządu Polskiego

Londyn. (obsł. wł.) Wczoraj przed południem zastępcy czterech ministrów spraw zagranicznych wysłuchali przedstawiciela Polski, który sprzecywał stanowisko rządu polskiego wobec traktatu pokojowego z Austrią. Przedstawiciel Polski zażądał

aby traktat pokojowy z Austrią zawierał odpowiednie klauzule, uniemożliwiające powtórny Anschluss z Rzeszą. Oprócz tego zażądał wynagrodzenia za majątki polskie, znajdujące się obecnie w Austrii oraz odszkodowania za deportowanie robotników polskich do tego kraju. Austria miałaby również według oświadczenia delegata polskiego finansować repatriację Polaków przebywających w Austrii.

W końcu przedstawiciel oznajmił, że Polska pragnie stworzenia międzynarodowego organizmu kontrolnego, czuwającego nad przestrzeganiem poszczególnych przepisów traktatu pokojowego.

Po wysłuchaniu delegata polskiego zastępcy ministrów spraw zagranicznych podjęli dyskusję na

temat klauzul politycznych traktatu.

W toku debaty osiągnięto porozumienie w sprawie uznania niezależności i suwerenności Austrii. (P)

## 4-go lutego zbiera się Sejm

# Putek na fotelu Mikołajczyka

Warszawa (tel. wł.). Wczorajsze manifestacje na cześć zwycięstwa wyborczego zamknęły okres wyborczy i Polska wkroczyła na drogę stabilizacji stosunków we wszystkich dziedzinach życia.

W dniu 4. lutego zbierze się pierwszy w Odrodzonej Polsce Sejm Ustawodawczy, będący zarazem konstytuanta.

Prezydium KRN ma działać do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu, a więc do chwili wyboru marszałka i wicemarszałka. W tym wypadku prawo zwyczajowe, oddające przewodnictwo pierwszej sesji izby najstarszemu

wiekowi posłowi, musi ustąpić przed istniejącym przepisem prawnym. Wobec tego można przypuszczać, że inauguracyjnej sesji Sejmu będzie przewodniczył do czasu wyboru marszałka prezydent K. R. N. Bolesław Bierut.

Do czasu uchwalenia nowego regulaminu Sejm będzie się posługiwał dotychczasowym regulaminem obrad KRN. Jedną z pierwszych czynności Sejmu będzie uchwalenie małej konstytucji, która ureguluje zasadniczo sprawy ustrojowe państwa do czasu uchwalenia nowej konstytucji.

W kołach politycznych

przewiduje się, że nowy rząd, na czele którego stać będzie nadal socjalista przyniesie zwiększenie wpływów PPS. Socjaliści poza dotychczasowymi tekami, które utrzymują, mają otrzymać Ministerstwo Żeglugi i Handlu oraz Administracji Publicznej albo Oświaty. Poza tym socjalista ma zostać prezesem Najwyższej Izby Kontroli oraz wiceministrem Bezpieczeństwa Publicznego.

Miejsce Stanisława Mikołajczyka, jako drugiego wicepremiera i ministra rolnictwa zająć ma członek SL. Ludowicz ma być również mar-

szalkiem Sejmu. Wymienia się nazwisko dr. Pułka.

Pierwsza sesja Sejmu  
Warszawa. (PAP) Biuro prezydenckie KRN zawiadamia, że pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się we wtorek dnia 4 lutego 1947 r. o godzinie 11 w sali obrad Sejmu w Warszawie, przy ul. Radziwiłłowskiej (dawna Wiejska) nr. 4.

Warszawa. (PAP) Wobec wyznaczenia na 4 lutego pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, opinia publiczna interesuje się żywotnym stanem robot w gmachu sejmowym. Pierwotny termin ukończenia tych prac został wydatnie skrócony i prace przybrały tempo więcej, niż amerykańskie. Roboty prowadzone są w dzień i noc tak, że gmach będzie gotów na przyjęcie posłów jeszcze przed 4 lutym.

## Nowy rząd koalicyjny

### został utworzony w Grecji

Ateń. (obsł. wł.) W Atenach utworzono w ciągu ostatniej nocy nowy rząd koalicyjny oparty na szerokich podstawach i złożony z siedmiu grup parlamentarnych. Nowy gabinet zostanie w ciągu piątku przedstawiony parlamentowi greckiemu. Dotychczas nie nadeszły dokładne wiadomości o składzie osobowym nowego rządu.

Premier Tsaldaris przemawiając w piątek do deputowanych parlamentu greckiego oświadczył, że rząd zamierza podjąć nowe energiczne kroki mające na celu ostateczne odzyskanie i zbrojnych oddziałów powstańców w północnych częściach Grecji.

W Atenach trwa nadal strajk zreszonych urzędników państwowych domagających się wypłaty płac. (cz)



## Sprawa Rzepeckiego i towarzyszy

## Płynęły dolary z Londynu...

## Seria łączników przed Sądem

Warszawa (PAP). Wczoraj został wznowiony przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces plk. Rzepeckiego i innych. Jako pierwszy składał zeznania świadek Jerzy Zuralski, kpt. lotnictwa, ostatnio zamieszkały w Londynie. Opowiada on Sądowi, że przybył na początku sierpnia 1945 r. z Anglii, by wysłuchać opinii plk. Rzepeckiego w sprawie powrotu sił polskich do kraju. Misję tę zlecił mu generałowie Tabor i Kopański. Kpt. Zuralski oświadcza, że z chwilą zakończenia wojny, sztab polski stanął wobec zadania zorganizowania i przeprowadzenia powrotu sił zbrojnych do kraju. Świadek wylicza następujące się wówczas trudności, dodając, że wioził ze sobą dyspozycje zawarte w pięciu punktach, dotyczących oceny sytuacji międzynarodowej. Jechał przez zachodnie Niemcy, gdzie w Meppen zetknął się z niejakim Walczakiem, łącznikiem sztabu dywizji wojskowej. Po przyjeździe do Krakowa na-

wiązał przez oskarżoną Małesę kontakt z plk. Rzepeckim. Jak wynika z zeznań świadka, rozmowa między nim a plk. Rzepeckim miała dotyczyć trzech zasadniczych tematów: temat pierwszy — ocena sytuacji międzynarodowej, której synteza zamyka się w dwóch kapitalnych wnioskach, a mianowicie — mówi kpt. Zuralski — jeden podkreśla konieczność współpracy ze Związkiem Radzieckim, a drugi wyklucza ze wszystkich perspektyw i kalkulacji politycznych trzecią wojnę.

Świadek, który w pierwszych dniach listopada miał zamiar wracać do Londynu, powiedział „Ninka”, że ma zabrać pismo odrębne Rzepeckiego, które — według słów Zuralskiego — miało być nieprzejmowej treści dla Londynu. Dalej, świadek wyjaśnia, że poczta miała być przygotowana na taśmie filmowej, zaś maszynopisy wręczone mu przez Jackiewicza dotyczyły przeprowadzenia reformy rolnej.

Przewodniczący: Kto panu dał dyrektywy dla oskarżonego Rzepeckiego?

Świadek: Gen. Polczyński i gen. Bor-Komorowski.

## Lekarz WIN-u

Jako następny składa zeznania świadek Paweł Zdrow, z zawodu lekarz, podejrzany o przynależność do organizacji WIN.

Opowiada on o swych funkcjach w podziemiu, na które zasadniczo składało się przewożenie rozkazów od komendy w terenie i z terenu do komendy. Jako oficer łącznikowy w powiecie Białą-Podlaska świadek zetknął się po raz pierwszy z oskarżonym Gołębiowskim na przełomie czerwca i lipca 1945 r. Z rozkazem komendanta okręgu — mówi świadek — pojechałem w teren. Były to ustne rozkazy. Celem tych rozkazów było zorganizowanie całej pracy, a przede wszystkim rozwiązanie oddziałów leśnych z tym, że bliższe szczegóły miały jeszcze nadejść. W każdym razie — kontynuuje swe zeznania Zdrow — wytyczne ogólne były takie, że trzeba oddziały te rozładować, ludziom wypłacić pewne sumy pieniężne i polecić im wyjazd na tereny zachodnie, aby się tam osiedlili.

Złożone następnie przez świadka obszernie zeznania dotyczą szczegółów jego pracy w organizacji podziemnej. Zostają dokładnie opisane „akcje” podziemne, w których świadek brał udział jako lekarz. Zostają też bliżej nasświetlone kontakty osobiste Zdrowa.

Zeznaje następnie świadek Piotr Szewczyk pseudo „Cerk” i pseudo „Piter”.

Zeznaje on, że w r. 1943 zrzucony został jako skoczek z Anglii na terenie siedleckim, z sumą około 400 tys. dolarów.

Do końca okupacji przebywał na terenie Lwowa, a następnie wrócił do Warszawy, gdzie skonfliktował się z dawnym szefem personalnym komendy AK, Wołańskim. Ten kazał świadkowi czekać na rozkazy, względnie na przydział. Ponieważ zaproponowany przydział do obszaru pomorskiego świadekowi nie odpowiadał, postanowił on udać się do Anglii, aby — jak mówi — wrócić z wracającą stamtąd armią.

Do Londynu świadek udał się drogą przez Cieszyn, Trzyniec, Bogumin, Pragę do Pilzna. Z Pilzna udał się do obozu ewakuującego ludzi na zachód, gdzie szofer Amerykanin ułatwił mu dalszą drogę do Norymbergi. Z Norymbergi dalsza droga wiodła przez Hannover, Meppen i Paryż

do Londynu. W Londynie poszedł do oddziału VI, gdzie otrzymał instrukcję dla kraju. Instrukcja ta wyrażała jakoby zgodę na rozwiązanie delegatury sił zbrojnych i umieszczona została w pędzlu, który oskarżony zabrał do kraju. Do Polski przybył ok. października 1945 i oddał pędzel oskarżonemu Jachimkowi.

Świadek Szewczyk wyjaśnia na pytania prokuratora, że jest majorem wojska polskiego, że miał zamiar w roku 1944 wstąpić do wojska, ale po tym zmienił zamiar.

Zeznaje świadek Jan Freiser również łącznik z Londynu. Przyjechał on z Londynu z polecenia oddziału VI sztabu, przywożąc szylf, którego nauczył się na pamięć. Przed wyjazdem z Londynu oświadczył mu, że będzie prawdopodobnie pomocny w organizowaniu drogi przerzutowej. 31. października 1945 świadek został aresztowany. Na pytanie prokuratora wyjaśnia świadek, że nie była to pierwsza jego podróż z Londynu do kraju.

Wreszcie zeznaje świadek U. Kłanski, również kurier z Londynu. Przybył on do Polski z Londynu w październiku 1945.

Po pytaniach skierowanych do świadka, które nie wnoszą nic nowego, rozprawę przerwano do dnia 24 stycznia, godz. 9 rano.

## Konferencja

## Truman-Marshall

Waszyngton. (obsł. wł.) Prezydent Truman odbył w dniu wczorajszym dłuższą rozmowę z nowym amerykańskim sekretarzem stanu gen. Marshall'em. Na konferencji prasowej Truman oświadczył, że rozmowa ta dotyczyła sytuacji Południowej Ameryki, Palestyny, Grecji i Niemiec. General Marshall prosił wicesekretarza Achesona i Cleytona, by pozostali na swych stanowiskach. Jak wiadomo, Acheson i Cleyton wyrazili chęć podać się do dymisji, jak to uczynił sekretarz stanu Byrnes. (gp)

## Zamieszki

## na wyspie Trynidad

Londyn (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż w ciągu ostatniego tygodnia miały miejsce zamieszki na polach naftowych na wyspie Trynidad, w czasie których podpalono zapasy ropy naftowej.

W związku z tymi zajściami silny oddział policji wkroczył do gmachu, w którym mieszczą się biura związku zawodowego.

Aresztowano kilkaset osób po strzale oddanym do komisarza policji. Robotnicy, broniący gmachu, użyli broni palnej i przywalił policję gradem kamieni. Policja oddała kilka salw. Z obu stron byli ranni. Policja zajęła w końcu gmach, zamieniając go na tymczasowe więzienie, w którym umieszczono 210 mężczyzn i 129 kobiet.

Wielu osobom, znajdujących się w lokalu związku zawodowego, udało się zbiec przed aresztowaniem, wśród nich znajduje się przywódca strajkujących robotników — Butler.

## Tajemniczy Perkins

Następnie Sąd zajmuje się sprawą kontaktów Zuralskiego z niejakim Perkinsem, którego nazwisko kilkakrotnie przewijało się przez cały proces.

Zuralski opowiada, że Perkins był przed wojną w Polsce, a następnie został oficerem łącznikowym w polskich jednostkach.

Przewodniczący: Czy było ustalone, że wszyscy skoczkowie z Londynu, udający się do Polski i z Polski do Londynu, mają zgłaszać się do Perkinsa, by ułatwić im pracę?

Świadek: Tego polecenia nie było, tylko powiedziano, że jeżeli kto znajdzie się w rejonie działalności Perkinsa, może się zgłosić i korzystać z jego pomocy.

Przewodniczący: Jakie stanowisko zajmował Perkins?

Świadek: W Pilźnie, w dyplomacji, zdaje się był konsulem.

Następnie zostają omówione zeznania świadka, złożone w śledztwie, a dotyczące szczegółów jego działalności na terenie Polski. Zostają też odczytane znalezione przy świadku kartki, które on sam zredagował, a będące również komunikatami sytuacyjnymi. Mimo, iż kartki te zawierają raporty o dyslokacji wojsk w Polsce, świadek uważa, iż wiadomości te nie stanowią tajemnicy wojskowej.

Z kolei składa zeznania Jerzy Antoszewicz, mjr. zawodowy używający ostatnio pseudonimu „Iwo”, oskarżony z innej sprawy o przynależność do organizacji WIN, dla której spełniał służbę łącznikową z Londynem. Przybył on do Polski 4 października 1945 roku z Londynu, jako kurier do Rzepeckiego, przywożąc mu osobiste instrukcje, będące wyrazem zapatrywania Londynu na rozwój spraw krajowych. Miał on również zawiadomić Rzepeckiego, by nie liczył na dyrektywy Londynu, który nie jest w stanie ich udzielić, będąc za mało zorientowany w warunkach, jakie tutaj panują. Instrukcje „doradzały” przejście z organizacji wojskowej do organizacji — jak wyraża się Antoszewicz — o charakterze opozycji, propagandowej. Instrukcje te jednocześnie ostrzegaly Rzepeckiego przed gen. Tabor'em, który był komendantem oddziału VI, a który wypowiadał się za współpracą z Rządem Jedności Narodowej i w międzyczasie dawał dyrektywy do kraju, niewiadomej treści. Wzywał Rzepeckiego, by o ile jest rzeczywiście zagrożony, opuścił kraj. W Krakowie świadek spotkał się z Sanoją, któremu w czasie czekania na pociąg w Kuluszkach przekazał te wskazówki.

## »Gubernator« Fischer przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

## Jak zginął ks. biskup Bursche?

## Wstrząsające zeznania ks. proboszcza Michaelisa

Warszawa. (PAP) Dziś po dłuższej przerwie zostało wznowione posiedzenie Najwyższego Trybunału Narodowego dla sądenia sprawy przeciwko Ludwikowi Fischerowi i współoskarżonym. Na początku rozprawy miało miejsce zaprzysiężenie dalszych świadków, rektorów: Pięnkowskiego i Warchałowskiego, po czym składał zeznania jako pierwszy świadek Zygmunt Michaelis, proboszcz kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie. Mówi on o stosunku władz okupacyjnych wogóle do kościoła polskiego ewangelickiego w kraju, a w szczególności w stolicy.

Natychmiast po kapitulacji, jeszcze przed oficjalnym zajęciem

miasta na plebanii zjawiała się kilkunastoosobowa ekipa oficerów gestapo, poszukując biskupa Juliusza Burschego. Świada również przesłuchano wśród innych duchownych ewangelickich w bardzo brutalny sposób — per „ty” i per „polska świni”. Mówiono przy tym, że kościół ewangelicki był narzędziem polonizacji obywateli polskich narodowości niemieckiej. W szczególności Burschemu stawiano zarzut, że w chwili wybuchu wojny wydał oświadczenie antyniemieckie. „Waszego biskupa żywego już nie zobaczymy” — oświadczone świadkowi.

Następnie oficerowie gestapo udali się do kancelarii kościelnej, kazali otworzyć skarbce parafialny, zabierając bez obrachunku pieniądze i cenne rzeczy. Gdy świadek zaprotestował przeciwko tej grabieży, zagrożono mu, że i jego zabiorą.

Po kilku dniach ten sam oficer przybył i rzeczywiście wszystkich aresztował. W trakcie przesłuchiwania na Daniłowiczowskiej świadka pobito.

Wywierano nacisk, aby duchowni pochodzenia niemieckiego podpisali deklarację lojalności, od świadka zaś specjalnie żądano, by zgodził się zostać komisarycznym zarządcą kościoła ewangelickiego z ramienia władz niemieckich wobec aresztowania biskupa. Gdy odmówił grożono mu, że cała jego rodzina zostanie wywieziona. Umieszczony w osobnej celi, odseparowany od innych księży, świadek został skazany na trzydniową głodówkę. Tymczasem do parafii przybyli księża niemieccy terroryzując ludzi do wpisania się na listę volksdeutschów. Tak było do końca 1939

roku. Następnie wypuszczono ówczesnego proboszcza księdza Łotha z powodu jego sędziwego wieku, resztę zaś przewieziono na Pawiak, a potem do Oranienburga, skąd niektórzy wrócili dopiero po wojnie.

Ogółem ze 100 księży zostało przy życiu 60.

W 1940 roku generalne gubernatorstwo w Krakowie zarządziło skasowanie władz kościoła ewangelickiego, odbierając mu osobowość prawną i przekazując jego majątek nowopowstałym parafiom niemieckim. Tylko w pięciu miejscowościach tolerowano odprawianie nabożeństw w języku polskim dla polskich ewangelików. Wszystkie instytucje o charakterze charytatywnym zostały skonfiskowane z wyjątkiem dwóch najmniejszych w Warszawie. Księża ewangelicy na prowincji zostali tak samo jak w Warszawie aresztowani i wywiezieni do obozów. Najgorzej ob-

chodzono się z księżmi w byłym zaborze pruskim. Biskup Bursche aresztowany w Lublinie, był wywieziony do więzienia w Radomiu, a następnie do Oranienburga, gdzie przebywał izolowany w bunkrze i tam zmarł w okolicznościach bliżej nieznanych. Brat biskupa został zatłuczony na śmierć. Represje dotknęły całą rodzinę biskupa, a więc wspomniany już brat prof. Bursche został zatłuczony, adwokat Bursche umarł w Mauthausen, a trzeci brat architekt Bursche wrócił z Mauthausen ze zmarnowanym zdrowiem. Syn biskupa zginął po aresztowaniu bez wieści. Gdy księża ewangelicy czynili starania o stworzenie polskich parafii ewangelickich, żądano od nich aktu lojalności i zezwolenia od władz okupacyjnych.

Z kolei zeznania składał rektor U. W. prof. Pięnkowski i rektor Polit, Warszawy prof. Warchałowski.

## Studenci u Premiera

## Sprawa weryfikacji studentów b. żołnierzy AK

Warszawa. (SAP) Jak już donosiliśmy, Premier E. Osóbka-Morawski przyjął dnia 21 bm, na audjencji w Prezydium Rady Ministrów delegację Bratnich Pomocy wszystkich wyższych uczelni w Warszawie.

Przedstawiciele młodzieży akademickiej w czasie audjencji zwrócili się do Premiera z prośbą o wszczęcie kroków umożliwiających rozpoczęcie normalnego i legalnego życia tym wszyst-

kim studentom, którzy zdezorientowani wypadkami politycznymi i chaosem powojennym zesłali z właściwej drogi, prowadząc niekiedy w najlepszej wierze działalność antyrządową. Delegacja przedstawia w związku z tym szereg konkretnych postulatów, odnoszących się do zagadnienia byłych żołnierzy AK — studentów, z różnych przyczyn ukrywających się oraz sprawę ewentualnej amnestii.

Tow. Premier odniósł się „przychylnie do postulatów młodzieży, proponując między innymi zwołanie wspólnej konferencji przedstawieli Związku Uczestników Walki Zbrojnej i Młodzieży Akademickiej celem omówienia zagadnienia weryfikacji byłych żołnierzy AK — studentów.

Przedstawiciele Młodzieży Akademickiej poinformowali jednocześnie Premiera o wypadkach wywołanych przez nieodpowiedzialne jednostki spoza sfer akademickich, które miały miejsce w związku z udziałem w wyborach mieszkanki Domu Akademickich.

## Z niedawnej przeszłości

## Jakie były losy drugiego batalionu?

Warszawa (tel. wł.). Dzieje powstania warszawskiego kryją jeszcze wiele tajemnic i tragedii, które tylko przypadek poda do wiadomości ogółu. Oto jedna z owych zagadkowych tragedii. Dnia 1 sierpnia 44 r. przy ul. Jesionowej 17 działał drugi batalion grupy „Odwet”.

Okolo godziny 16 dowódcą batalionu porucznik Stefan pozostawił na stanowiskach 30 żołnierzy a resztę ludzi podzielił na dwie grupy, których zadaniem bojowym był atak na „Staufenkaserne” przy ul. Rakowieckiej. Powstanie zaczęło się z wczesnia. Już od godziny 15.30 trwała strzelanina na ulicach Warszawy. Zaraz po wyjściu porucznik Stefan zostaje ranny, dowództwo obejmuje podchorąży Stanisław Aniszewski.

Batalion idzie w kierunku Rakowieckiej. Od tego momentu nikt już nigdy nie widział zadnego żołnierza z drugiego batalionu „Odwet”. Nie znalazło ani ich mogił ani ich ciał. Nie wiadomo, czy doszli do Rakowieckiej,

gdzie i jak zginęli. Może ktoś z czytelników będzie mógł powiedzieć co się stało z tą garstką powstańców? (AZ)

## Zgon słynnego dziennikarza

Londyn (obsł. wł.). Słynny dziennikarz brytyjski James Garwin, który przez 35 lat redagował pismo „Observer”, zmarł w piątek w Londynie w wieku 79 lat. (cz)

## Holandia eksportuje żywność do Anglii

Londyn (obsł. wł.). Przedstawiciele brytyjscy i holenderscy rozpoczęli w przyszłym tygodniu rozmowy w Hadze w sprawie eksportu żywności z Holandii do Wielkiej Brytanii.

Rząd brytyjski przeznaczył w tym roku 364 milionów funtów szterlingów na subsydia dla przeciwdziałania wzrostowi cen artykułów żywnościowych w Wielkiej Brytanii. (cz)

## Niemiecka bezczelność

## »Rady« Schumachera dla ministrów spraw zagranic. wielkich mocarstw

Berlin. (PAP) Na zgromadzeniu partii socjalistycznej w Berlinie, Kurt Schumacher wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone

radom dla ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, którzy zbiorą się na konferencji w Moskwie 10 marca br.

## 100 milionów dolarów na szkolnictwo

Paryż. (obsł. wł.) W Paryżu ogłoszono w dniu dzisiejszym, iż UNESCO (organizacja naukowo-społeczno-kulturalna narodów zjednoczonych) zamierza wyasygnować kwotę 100 milionów dolarów na cele popierania szkolnictwa w krajach zniszczonych wojną. Polska jest jednym z krajów, które mają być objęte akcją pomocy. (K)

Zdaniem Schumachera, konferencja moskiewska powinna opracować zagadnienie niemieckie w ten sposób, aby w ramach zreorganizowanej Europy przetrwały Niemcom właściwe im miejsce. Mówiąc o granicach Niemiec, Schumacher dał do zrozumienia, że nie będzie ich traktował jako wiążące, dopóki nie będą objęte traktatem! Schumacher ma również zastrzeżenia, co do wysokości odszkodowań. Uważa on, że w

pierwszym rządzie sprzymierzeni powinni dać możliwość odbudowania się Niemcom zanim zaczną ściągać z nich odszkodowania.

Zdaniem Schumachera, rozmiały odszkodowań i terminy, w których mają być spłacone, muszą być uzależnione od poziomu życia w Niemczech. W zakończeniu Schumacher zapowiedział, że oddziały jego partii w prowincjach niemieckich, znajdujących się pod okupacją brytyjską, złożą wnioski w sprawie upaństwowienia przemysłu węglowego i stalowego.

## Nowy plan kontroli energii atomowej

Londyn (obsł. wł.). Jak donosi agencja „France Presse”, w najbliższym czasie przyjedzie z Nowego Jorku do Londynu doradca prawny delegacji brytyjskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych — Maurice Bathurst, który przedłoży rządowi brytyjskiemu do zaaprobowania nowy plan kontroli energii atomowej.

Plan ten przewiduje nadzwyczajne pełnomocnictwa dla komisji odpowiedzialnej za rozwój i kontrolę energii atomowej. Komisja ta ma mieć, według planu brytyjskiego, prawo wypowiedzenia wojny wszystkim tym państwom, które przekroczy przepisy w sprawie energii atomowej. Wojnę można będzie wypowiedzieć nawet bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ.

W ten sposób delegaci brytyjscy pragną położyć kres długotrwałemu sporom w sprawie definicji pojęcia agresji. Oprócz tego plan brytyjski zobowiązuje wszystkie narody zrzeszone w Organizacji Narodów Zjednoczonych do ścisłego przestrzegania zarządzeń komisji kontroli energii atomowej. (pf)

Warszawa. W związku z nagłym wzrostem temperatury na terenie całego kraju, Dep. Dróg Wodnych Min. Komunikacji polecił podległym placówkom w terenie przygotować przeciwpowodziowe.



## Organizacja przypominająca hitleryzm

# KU-KLUX-KLAN

Amerykańska organizacja Ku-Klux-Klan pod każdym względem przypomina swym programem i metodami hitleryzm. Nic też dziwnego, że przez zdrową część społeczeństwa amerykańskiego uważana jest za plagę. Walka z nią nie jest jednak prowadzona w sposób energiczny, co dla każdego Europejczyka musi się wydawać dziwne. Artykuł, który zamieszczamy poniżej, obrazuje Ku-Klux-Klan i jego zbrodniczą działalność, oraz słabość Amerykanów, którzy nie potrafią się z nią uporać.

Na kilka lat przed pierwszą wojną światową rozpowszechniła się w niektórych krajach obok sensacyjnych powieści Pinkertona i Buffalo Billa, małe zeszytyki opisujące działalność Ku Klux Klanu, terrorystycznej organizacji, która akcja swa objęła południowe stany Ameryki Północnej.

Ku Klux Klan powstał po wojnie secesyjnej w roku 1865 w prowincji Puławskiego, Stanu Tennessee, a zorganizował go generał federacyjny Nathaniel B. Forrest. Celem organizacji była wówczas samoobrona białych mieszkańców południowych stanów przeciw t. zw. „carpetbaggerom”, karierowicom politycznym ze stanów północnych, którzy po wygranej wojnie zdebelowali na południe w poszukiwaniu stanowisk i władzy. Drugim jej celem było zwalczanie wpływów, uwolnionej w wyniku wojny, czarnej ludności, której przysługano prawa na równi z ludnością białą. Celem organizacji został z czasem osiągnięty i w roku 1869 nastąpiło oficjalne jej rozwiązanie. Niektóre oddziały Ku Klux Klanu operowały jednak dalej. Doszło nawet do tego, że rząd federalny w związku z licznymi morderstwami popełnianymi na Murzynach przez bandy nabyw rozwiązanej organizacji, ogłosił w

roku 1871 t. zw. „Ku Klux Klan Act”, mocą którego organizacja została uznana za nielegalną, członkowie jej byli karani i osadzani w więzieniach. Niestety nie dało się w pełni wytepić jej wpływów.

### Jak hitlerowcy!

W okresie pierwszej wojny odbyła ona na nowo zmieniając jedynie statut, w którym postanowiono za cel polityczne i społeczne ujawnianie Murzynów, zmniejszenie wpływów kościoła rzymsko-katolickiego, zwalczanie Żydów i wszystkich obcokrajowców. Od tego czasu szły w świat wiadomości, z których wynikało, że członkowie Ku Klux Klanu dopuszczali się m. in. linizowania Murzynów. Ostatnio w okresie drugiej wojny światowej Ku Klux Klan, wzmożył swą działalność. W roku 1944 odbyła się wielka ceremonia przyjęcia kilkuset nowych członków na wzgórzu Stone Mountain, położonym o 16 kilometrów na zachód od Atlanty w Stanie Georgia.

Cel organizacji, jej metody i hasła przypominają w dużym stopniu hitleryzm. Dowiadujemy się o tym z wyczerpującego artykułu Harry T. Brundidge'a zamieszczonego na łamach amerykańskiego miesięcznika „Cosmopolitan”.

### Rozmowa z »wielkim smokiem«

Brundidge jest dobrym znającym dr. Samuela Greena z Atlanty, pełniącego w Ku Klux Klanie wysoką funkcję „wielkiego smoka”. Brundidge odwiedził Greena na krótko przed ceremonią na wzgórzu Stone Mountain.

Green jest ginekologiem w Atlancie — pisze współpracownik „Cosmopolitanu”. — Właśnie ostatnia pacjentka opuściła jego gabinet lekarski. Powitał mnie z uśmiechem. Jest to mały, krepki człowiek, z jasnym angielskim wąsikiem. Usiadłem na stole operacyjnym, a „wielki smok” przeszedł z miejsca do sprawy przyjęcia członków, które miało się odbyć za kilka dni. Zapytałem go czemu należą przypisać ożywienie działalności organizacji mimo wysokich podatków, na których opiera się jej członkowie i ataków ze strony prasy i władz.

Akcja prasy i czynników rządowych nie jest groźna — odpowiedział. — Jednym skinięciem palca mógłbym położyć kres propagandzie prasowej. Nie uważam tego jednak w tej chwili za

wskazane. Prawdziwie niepokoi mnie zagrożenie supremacji białego człowieka w Stanach Południowych: kraj zalany jest falą uchodźców żydowskich, kościół rzymsko-katolicki rozszerza z dnia na dzień swe wpływy i to właśnie na południu, gdzie przeciętne do niedawna niektórzy rodzice woleli sprzątać pogrzeby swoim córkom aniżeli wesela z katolikami. Bezcelność Murzynów przybiera coraz większe rozmiary, żądają oni zniesienia ustaw antymurzyńskich Jima Crowa; czynnik rządowy popiera ludność murzyńską; w Stanie Georgia zniesiono podatek wyborczy, a nierzadko zdarza się, że Yankesi opłacają za Murzynów podatek w innych Stanach, byle tylko ci mogli głosować na równi z białymi.

Z kolei dr. Green przeszedł do ataku na CIO (Kongres Organizacji Przemysłowej) i szeroko zakrojonej akcji tej organizacji polegającej na werbunku członków.

— Nie będziemy tolerować na

południu — wołał ze złością — ani Murzynów, ani Żydów, ani katolików, ani agitatorów związków zawodowych. Tak jak poprzednio nie żądaliśmy rekonstrukcji naszego życia gospodarczego tak obecnie przeciwstawiamy się przeciwko wpływom wszelkich organizacji zawodowych Ku Klux Klan podnosi głowę i walczy z wszystkim obcokrajowcom!

Brundidge, któremu znany był fakt, że „wielki smok” odkłada dla siebie 8 dolarów z otrzymywanych od każdego nowego członka tytułem wstępnego 10 dolarów, jak również zabiera dla siebie składki roczne w wysokości 6 dolarów oraz robi świetne interesy przy sprzedaży prześcierań, przetrzebionych na kaptury dla członków, zapytał Greena grzecznie, czy za motywami idealistycznymi nie kryje się raczej względy natury kaperskiej, które czynią go propagatorem Ku Klux Klanu. Green oburzył się zapewniając, że wszystkie wpływy używane są na opłacanie kosztów administracyjnych oraz agitatorów. Ale w skutek tego rozmowa była na tyle zbyt drażliwa i „wielki smok” uważał za wskazane zakończyć interwju, usprawiedliwiając się koniecznością odbycia konferencji z czułowymi

mi przedstawicielami organizacji, na której miało omawiać szczegóły ceremonii na Stone Mountain.

### Zaproszenie

W wigilię „święta” na Stone Mountain, Brundidge otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w ceremonii treści następującej:

„Bracie! Przez 5 lat czekałeś nadaremnie. W dniu dzisiejszym Twoje prośby ziściły się. Nadziej kaptur i udaj się na Stone Mountain. Początek odbędzie się punkt o godz. 8-ej wieczorem. 500 miejsc jest wolnych, nie wahać się wstąpić w nasze szeregi. Ameryka potrzebuje każdego białego, w którego żyłach płynie krew czerwona. Supremacja białego człowieka jest zagrożona. Nie możesz pozostać obojętnym! Twój egzaltowany ekklon!”

Na końcu zaproszenia umieszczone było post scriptum, przypominające członkom, którzy nie uiszcili składek za r. 1946 o obowiązku natychmiastowego porozumienia się ze skarbnikiem.

Podróż która odbył Brundidge na Stone Mountain była tak samo fantastyczna, jak i przebieg zebrania na wzgórzu.

### Na górze Stone Mountain

Po drodze utrzymywali porządek i regulowali ruch policjanci Atlanty, ubrani w kaptury i białe szaty. Pod tymi ostatnimi wyraźnie odznaczały się pistolety. Na jakieś 10 km od wzgórza nie było już ani jednego Murzyna, a z daleka w dołach szły ognia wzbijającego się ku niebu. „Ghouls” czyli zwyczajni członkowie Klanu wnosili niezmordowanie na wzgórze kanistry z benzyną i wlewali ją do głębokich rowów, wykopanych w kształcie krzyża. Długość krzyża wynosiła około 250 metrów, a jego oba ramiona około 180 metrów. U podnóża rozmale kramikarze sprzedawali ciepłe sardelki i różnego rodzaju lemoniady. Sprzedaż napojów alkoholowych na tego rodzaju uroczystościach jest wzbroniona. Członkowie Klanu różnych stopni: „wielki goblin”, „goblin”, „orły”, „mały” i „wielki smok”, „ghoulowie” i nowicjusze, którzy niebawem mieli składać śluby zdałi licznymi samochodami na miejsce uroczystości.

Na samym wzgórzu wzniesiono cztery „oltarze” oraz takąż „ość krzyży” przy ołtarzach usługiwało około 50 „ghoulów”. Niektórzy członkowie Klanu, którzy nie posiadali kapturów zastąpili je białymi chusteczkami od nosa, wycinając jedynie po dwa otwory dla oczu.

W centralnym miejscu ceremonii zwanym „kavern”, ginekolog — smok — Green czynił ostateczne przygotowanie do rozpoczęcia uroczystości. W odróżnieniu od innych członków nosił on

plaszcz, którego górna część była kołora jaskrawo czerwonego, dolna zaś zielona. Brundidge zwrócił się do niego, z prośbą o formułkę ślubowania. Ale „wielki smok” oświadczył, iż jest to niepotrzebne, ponieważ tekst przysięgi transmitowany będzie przez liczne głośniki. Z kolei „wielki smok” wznosił ręce do góry i ceremoniał rozpoczęła się: „orły” utworzyły szpalet, wśród którego zdały do ołtarza szeregi nowicjuszy; kilku z nich z powodu zmroku potknęło się o skały i wywróciło, uwił się wśród nich jakiś osobnik w czerwonym plaszczu; na moment zapanowała cisza, a potem rozpoczęło się nagłe wycie i piszczenie głośników, przez które miało być nadane pozdrowienie „wielkiego smoka”. Cała aparatura głośnikowa funkcjonowała jednak źle i tylko od czasu do czasu można było zrozumić urywane zdania: „zasady gwarantujące supremację białego człowieka...”, „dążenie do zachowania czystości rasy...”, „stanie w obronie konstytucji...” itp. Po tym nastąpiło złożenie przysięgi i ceremoniał zakończyła się. Tu i ówdzie wznoszono jeszcze okrzyki na cześć „wielkiego smoka” i darzono go oklaskami, kilku „ghoulów” oblało podnóża krzyży benzyną, zapalając je, a „wielki smok” skonił się w stronę wyższych dostojników, zdjął kaptur i plaszcz i przedstawił się zebranym jako dr. Green.

Nazajutrz jedynym tematem rozmów w Atlancie była owa „imponująca” uroczystość na Stone Mountain. Dopiero teraz dowiedziały się o niej władze. Przedstawiciele związków zawodowych zwrócili się też natychmiast do czynników bezpieczeństwa z żądaniem energicznego śledztwa. Wedzial prawni rządu Stanów polecił władzom finansowym zbadać dochody Klanu i natychmiastowe ściąganie podatku. Przedstawiciel kościoła rzymsko-katolickiego wystąpił ostro przeciw działalności organizacji, oskarżając ją o sianie nienawiści rasowej i wyznaniowej. Człowy organ prasowy Atlantydy stwierdził w artykule, że prawie 70% członków Klanu to znani złodzieje, pijacy, bandyci i stali bywalcy kryminalistów. Urząd podatkowy wniósł skargę na Klan o zaległy podatek w wysokości 685.330 dolarów, a gubernator stanu Ellis Arnal zwrócił się do prokuratora generalnego o ogłoszenie Klanu organizacją nielegalną.

Ale „wielki smok” śmieje się ze wszystkich tych zamierzeń i groźb. Wie on — pisze Brundidge — że mimo przeszkód, jakie stawia się jego organizacji, liczba jej wyznawców wzrasta. W około dwudziestu stanach, tj. prawie na połowie terytorium USA, Ku Klux Klan posiada potężne wpływy.

Czemu to przypisać ten niewiarygodny wzrost rozrost organizacji o średniowiecznym ceremoniałem wśród trzęsących „businessmenów” amerykańskich?

### Bezradność

Odpowiedź na to daje wywiad, jaki Brundidge przeprowadził z jednym z wpływowych ludzi w stanie Alabama.

— W Stanie naszym — oświadczył Brundidge — ów informator — istnieje więcej kapturów klanowskich, niż koszał brunatnych, które Hitler posiadał w Berlinie. Krzyże ogniste palą się co noc, a największym naszym nieszczęściem jest to, że nie ma urzędu, przedsiębiorstwa czy organiz. w których Klan nie posiadałby swych wpływów. W jego szeregach znajdują się osoby zajmujące nawet wysokie stanowiska publiczne, a niektórzy przywódcy w policji są również wyznawcami idei Ku Klux Klanu. Wielu członków tej organizacji nie chce mieć nic wspólnego z Klanem, opłaca jednak składki dla świętego spokoju. Ktoż mógłby ich zresztą chronić? Przez Stany Południowe prze-

chodzi fala nienawiści do wszystkiego co obce. Na tego rodzaju stan wpłynęły:

1) decyzja najwyższego sądu federalnego, nadająca Murzynom którzy płacą podatki wyborcze i którzy wypełniają warunki ordynacji wyborczej bierne i czynne prawo wyborcze;

2) odrzucenie przez rząd federalny w Stanie Georgia ustawy o podatku wyborczym, co umożliwiło tym samym inasom murzyńskim wzięcie udziału w wyborach;

3) dążenie związków zawodowych do zrównania praw Murzynów z białymi, chcąc one słusznie uchronić robotnika murzyńskiego, wyzyskiwanego dotąd w sposób niebywały. Robotnik murzyński zarabia dotychczas około 300 dolarów rocznie, podczas gdy w stanach południowych najniższa kategoria robotników białych zarabia 600 dolarów rocznie, a w stanach na północy najniższa stawka wynosi 1.500 dolarów rocznie;

4) wzmógłony napływ przybyszów europejskich do stanów południowych, którzy niejednokrotnie zajmują stanowiska opróżnione podczas wojny przez Amerykanów, powołanych do służby wojskowej.

Nienawiść do Murzynów wzrosła po wojnie bardzo. Przywódcy Ku Klux Klanu wykorzystują uciążliwie niezadowolone farmerów bawelnianych i innych przedsięwzięciów zatrudniających Murzynów.

### Przestępcy działają

Ku Klux Klan podnosi głowę: szerzą się wypadki linizowania Murzynów, kalczenia w straszliwy sposób zasłużonych weteranów wojennych, palenia ich domostw, niszczenia ich dobytku. Wielu Żydów musiało opuścić swe warsztaty i domy, nie chcąc utracić życia. Dzieje się to wszystko w rzekomo — najbardziej demokratycznym i wolnościowym na świecie państwie. Dzieje się to w kraju, którego konstytucja napawa dumą każdego obywatela, w części 51. rozdziale 18. ustępie 3. zatytułowanym: „Kary za wykroczenia i przestępstwa przeciw swobodnemu wykonywaniu prawa wyborczego i innych praw obywatelskich” głosi:

„Jeżeli dwie lub więcej osób

konspiruje w celu ograniczenia jakiegokolwiek bądź obywatela w swobodnym wykonywaniu jego praw obywatelskich względnie w celu ograniczenia korzystania z tych praw, które zagwarantowane są konstytucją lub innymi ustawami prawomocnymi... winny one podlegać karze do 5.000 dolarów względnie karze więzienia do lat 10, lub obu tym karom łącznie. Poza tym będą one pozbawione praw obywatelskich na czas nieograniczony i nie mogą piastować w tym okresie żadnego urzędu... Ten sam wymiar kary winien być stosowany wobec osób, które dopuszczają się tego samego przestępstwa w przebraniu...” (K)

## Niemcy pod okupacją

Berlin. Wartość importu niemieckiego węgla do Danii w roku 1946 wynosi około 1 miliona koron.

Berlin. Radzieckie władze wojskowe zarządziły wycinek 200.000 robotników do fabryk włókienniczych swj strefy okupacyjnej. Zarządzenie to ma na celu podniesienie niemieckiego przemysłu tekstylnego.

Berlin. Z 1000 dzieci czeskich, wywiezionych do Niemiec, wróciło 289 do Czech. 73 dzieci znajduje się jeszcze w Niemczech, reszta zaś nie jest jeszcze odzyskana.

Hamburg. Artysty opery w Hamburgu zagrozili strajkiem w razie nieusunięcia ze stanowiska dyrektora teatru, Artura Heimera. Według ich zdania — Helmer

nie interesował się programem opery, lecz zajmował go wyłącznie kasa teatru.

Hamburg. Hamburg otrzymał nowe dostawy węgla. W wyniku polepszenia się stanu gospodarki opalowej można będzie przystąpić do zakładu „ryzjerskich, restauracji oraz zarządzić normalny czas sprzedaży w sklepach. Jeszcze w tym miesiącu ma nastąpić zaopatrzenie w węgiel poszczególnych domów prywatnych.

Hamburg. Władze północno-reńskiej Westfalii ponowiły apel do ludności o zgłaszanie się do pracy w kopalniach.

Saarbrücken. Do Saarbrücken przybyło 400 niemieckich więźniów wojennych z Francji. Düsseldorf. Minister go-

spodarstwa krajowego, prof. dr. Noeltling, oświadczył na konferencji prasowej, że zaopatrzenie Nadrenii w opał nie budzi obaw.

Hanower. Na miejsce niedawno zmarłego ministra gospodarki wewnętrznej Saksonii, Teodora Tanzena, został mianowany członek Wolnej Partii Demokratycznej, Ernst Mertens.

Drezno. Saska dyrekcja kolejowa przewiduje wprowadzenie dwutorowej komunikacji na terenie Saksonii. W tym roku jeszcze mają zostać wprowadzone pociągi pospieszne.

Monachium. Bezrobotni Niemcy, którzy stracili pracę z powodu braku węgla dla zaopatrywania przemysłu bawarskiego, otrzymują tygodniowe za pomogi w wysokości 1,50 do 6,60 marek.

Liczne zapytania o książkę **Jerzego Putramenta „RZECZYWISTOSC”** świadczą o wielkim zainteresowaniu. Książka znajduje się już w sprzedaży w księgarniach.



Dola Słowian pod jarzmem germańskim

Stosunek Niemców do Łużyczan i Serbów

Organ socjaldemokratów niemieckiego sektora brytyjskiego w Berlinie „Telegraf” zamieścił ostatnio krótki, ale charakterystyczny artykuł o Łużyczanach pod tytułem „Wenden und Serben”.

Wobec Polaków, dzieląc ich na Mazurów, Ślązaków, górólów itd. W oczy bije ponadto nieznanostwo problemu lub zła wola. Autor powinien wiedzieć, że Łużycanie Górni i Dolni są narodem jednym, że co do języka nie ma między nimi ani w przybliżeniu takiej różnicy, jak między „echt deutsch” Bawarczykami i n. p. Westfalczycami.

„Dobrzy obywatele”

Smieszny wydaje mi się twierdzenie, że Łużycanie Dolni (Wenden aus dem Kreise Lübbe) byli zawsze dobrymi obywatelami niemieckimi: w dyktatorskim systemie pruskim (a Dolni Łużycanie od przeszło 300 lat znajdują się pod panowaniem Prusaków) każdy obywatel, chcąc nie chcąc, musiał być dobrym obywatelem.

Wendowie i Serbowie

„Wendów z powiatu lubińskiego nie wolno mieszać z Łużycami Wendami, Serbami. Wendowie byli od wieków zawsze dobrymi obywatelami niemieckimi i chcą też nimi pozostać. Spodziewają się nadal zatrzymać swoją własną mowę w życiu codziennym i w nabożeństwach. Są dumni ze swych obyczajów i tradycji i pragną ich bronić.”

Reformą rolną zostali dotknięci tylko w nikłym stopniu, gdyż zagrody ich nie są zbyt wielkie i trudno na nich gospodarzyć. Tworzą w odległych Błotach (Spreewald — właściwie: las nad Szprewą — przypisek tłumacza) wyspę wielkiej rodziny słowiańskiej.

W gminach błotowskich przy wyborach istniała tylko jedna lista, SED, co zaoszczędziło im trudu wybierania. Błotowscy Wendowie, przez pewnej polityki zaściankowej nie mają żadnej ambicji politycznych.

W przeciwieństwie do przeważnie ewangelickich Wendów z Błot, Serbowie, mieszkający koło Budziszyna aż do Łużyc Górnych, są katolikami i czują się blisko związani z sąsiednim narodem czeskim, z którym spokrewnieni są również językowo. Serbowie prowadzą silne własne życie kulturalne i przywiązani są też do starej tradycji słowiańskiego stroju. Posiadają własne kościoły i szkoły, mającej zarodek własnej poezji Łużyckiej. Już w VIII wieku siedzieli Serbowie w tej okolicy. Wola działalności politycznej granice naszego państwa jest u nich mocno rozwinięta. Byli również dążenia, domagające się przyłączenia do Czechosłowacji lub przynajmniej pewnej własnej państwowości.

Dać trzeba Serbom to co jest serbskie. Trzeba szanować ich kulturę i tradycje. Lecz ich dążenia, mające za cel wzmocnienie partykularyzmu narodu serbskiego, nie mogą być popierane przez Niemców, którzy są pełni tęsknoty za rekonstrukcją jednolitej przynajmniej państwa, którego granice ustalone będą przyszłym traktatem pokojowym.”

Czuje z tego spleśniała już mocno taktykę rozdawania, czyli ogólniej biorąc, rozszczepiania narodów, jaką stosowali Niemcy

parafii tylko 10, a ewangelickich około 50.

Ogółem stosunek wyznań na Łużycach wykazuje 80 procent ewangelików i 20 procent katolików. Chcąc w dalszym ciągu odzielić Dolnych od Górnych Łużyczan, pisze, iż Górni Łużycanie są bliscy Czechom. Zapomniał jednak dodać, że są tak samo bliscy Polakom, i że nie tylko Górni Łużycanie są braćmi Polaków i Czechów, lecz tak samo Łużycanie Dolni. Dane o kwitującym rzekomo szkolnictwie, o Łużyckich kościołach, mają chyba wywołać w świecie nie orientującym się w zagadnieniu Łużyckim mniemanie, iż na Łużycach wszystko jest w jak najlepszym porządku, dzięki niemieckiemu zrozumieniu istotnych praw i potrzeb małych narodów. Obraz tak oświetlony kłamie. Brakuje w nim np. wzmianek o ciągłych walkach, o sabotażach niemieckich urzędów i poliejki ze strony Łu-

życzan nie stosujących się do przepisów władz okupacyjnych i t. p.

W ramach akcji przeciwpowodziowej zakończone zostały roboty przy naprawie wałów nadodrzańskich w powiatach Chojna, Gryfów i Szczecin. Po za tym rozpoczęto dodatkowe roboty wzmacniające odbudowane wały. Ustalono zostały również obszary więcej lub mniej zagrożone ewentualną powodzią.

Kto jest gościem tej ziemi?

Nie można zgodzić się z tym, że Łużycanie są na tych ziemiach dopiero od VIII wieku. Łużycy, jako część dorzecza Odry, stanowią, według najnowszych badań naukowych, część terenów, na których krystalizował się i rozwijał zespół etniczno-kulturalno-językowy prasłowiański mniej więcej w czasie narodzin Chrystusa.

Berliński pisarz kończy swe białymie wywody faryzeuszowskim wołaniem „Dać trzeba Serbom, co jest serbskie!” Brzmi to istotnie bardzo wspaniałomyślnie. Znając Niemców, nie można im jednak wierzyć. Najpierw trzeba by im było wyjaśnić co jest serbskie, Łużycko-serbskie. Otóż serbską jest kultura, obyczaje, tradycje, język, krew i charakter Łużyc, czysto serbskie jest odwieczne dążenie Łużyc do przekształcenia się w państwo, do odzyskania przynajmniej części swej przetrzymanej przez Niemców i dziś z zapartym oddechem śledzonego „partykularyzmu” lub serbskie dążenie do odzyskania i odzyskania od niemieckiej hydry słowiańszczyzny.

Zresztą nikt się nie pyta Niemców o zdanie czy są za czy przeciw ruchowi wolnościowemu na Łużycach, ani nie oczekuje nikt ich poparcia, o którym autor pisze, że Niemcy się na nie nie zgodzą.

Do kata ręki się nie wyciąga. Gero nauczył Słowian bolesnie, co znaczy ufać germańskim słowom.

Antoni Nawka

Akcja przeciwpowodziowa na Odrze

Szczecin. (PAP) Przy drewnianych mostach kolejowych na Odrze wschodniej i zachodniej pod Szczecinem jak również na moście żelaznym w Podejuchach trwają bez przerwy prace przy budowie izbic ochronnych. Dla osłabienia od uderzeń kry filarów mostowych, zakotwiczone dla ich ochrony barki rzeczne. W pracach biera czynny udział saperzy.

Wzdłuż Odry jest zorganizowana służba obserwacyjna, która informuje o przepływie

i poziomie wód oraz o kruszeniu się lodu. Poziom wody na Odrze wznosi się stopniowo pod wpływem ocieplenia.

W ramach akcji przeciwpowodziowej zakończone zostały roboty przy naprawie wałów nadodrzańskich w powiatach Chojna, Gryfów i Szczecin. Po za tym rozpoczęto dodatkowe roboty wzmacniające odbudowane wały. Ustalono zostały również obszary więcej lub mniej zagrożone ewentualną powodzią.

Wrocławska Szkoła Sztuk Pięknych walczy stale z trudnościami

Wrocław. Do Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych wchodzi się przez dwie bramy i podwórze zachowane Niemcami, którzy ze swym dobytkiem, załadowanym na ręcznych wózkach, czekają na odjazd.

Szkoła mieści się w jednej nie spalonej oficynie po dawnej „Meisterschule für Kunstgewerbe”, gdyż gmachu b. Akademii

ze względu na olbrzymie koszty i pośpiech nie można było na razie remontować. Poza tym w zajętej budynku, który wymagał mniejszego nakładu pracy i pieniędzy znalazł się duży rezerwan materiałowy w postaci stalug, stolków itd.

Związek Polskich Artystów Plastyków zaraz po ustąpieniu Niemców przystąpił do organizowania szkolnictwa artystycznego w ramach przewidzianych przez Min. Kultury i Sztuki, rozbudowując swe placówki na terenie całej Polski.

W planie swym zamieszczono cały szereg szkół wyższych, z tym że mogą istnieć 2-3 Akademie (nie zdecydowano jeszcze de finitywnie) oraz utworzenie 2 szkół o typie jeszcze nie istniejącym w Europie, a mianowicie jako Wyższe Szkoły Sztuk Pięknych lub Plastycznych, obejmujące w zakresie planu Szkoły

wszystkie dziedziny nauk artystycznych z nastawieniem na użytkowość, a zbudowane na silnym podłożu sztuki „czystej”, do której zaliczamy malarstwo ślągowe, rzeźbę monumentalną oraz grafikę artystyczną.

Stworzenie tego typu szkoły na terenie Wrocławia powierzono prof. Geppertowi — malarzowi znanemu z pełnych ekspresji obrazów wystawianych przed wojną w Ipsie i innych salonach sztuki. Prof. Geppert natychmiast przystąpił do pracy z sumą 700.000 zł, wyasygnowaną przez Min. Kultury i Sztuki.

W połowie maja pierwsze piętro zostało przekazane do użytku, gdyż całego gmachu nie dołożono wyremontować na skutek zbyt szczupłych i nieregularnie nadchodzących kredytów.

Sluchaczów zapisało się i stanęło do konkursu 100 (obecny stan — 60). Stworzono także kurs zerowy dla tych, którzy nie mają matury. Przedmioty wykładowe, to malarstwo dia bardziej zaawansowanych, rzeźba ogólna, literaturoznawstwo, bryły i plastyki, wiedza o sztuce, perspektywa oraz propedeutyka architektury.

Kurs zerowy uzupełnia przedmioty potrzebne do matury licealnej. Nauka trwa 4-5 lat. Entuzjazm u młodzieży i zapał wielki. Poza zwykłymi studiami wiele rzeczy w szkole robią sami uczniowie, zastępując wózników, których brak.

W śle ograniczonych salach, przy słabym świetle, syczącym się przez surowie szklaną, w prymitywnych warunkach młodzi pracują pilnie.

Ci wszyscy młodzi ludzie, to wprawdzie element repatriacyjny we wszystkich zakątkach ziem, począwszy od mroźnej Syberii do słonecznej Francji. Wnioskując do sztuki powną świeżość i specyficzną wyraz wynikający z różnej psychiki i mentalności.

Dużym dopięciem jest myśl, że w plan odbudowy na rok 1947 wstawiono remont jednego skrzydła dla Akademii nad Odrą, która będzie najlepiej urządzonej i najnowocześniejszej wyposażonej Szkoły Sztuk Pięknych w Polsce.

Nowa Akademia ściągnie wielu studentów pod swój dach, tak jak Wrocław przyciągnął swoimi niezrównanymi pejzażami zna-

Życie kulturalne w kraju

W ciągu najbliższych trzech miesięcy w salach Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Łodzi otwarte będą kolejno: Wystawa obrazów znanego artysty malarza Kamockiego oraz Orłowski Salon Złoty. Plastyków. W lutym br. w Galerii Miejskiej urządzona zostanie wystawa poświęcona twórczości Cypriana Norwida (otwarta obecnie w Warszawie), zaś w kwiecień — Wystawa Projektów Przebudowy Waweli, których autorem jest Szyzko-Bohusz.

Na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej wielkim uznaniem cieszą się amatorskie zespoły teatralne. Zespołów takich łącznie na terenie woj. poznańskiego 179, z czego 61 przypada na Ziemię Odzyskaną. Ogólna liczba uczestników wynosi 3.152. W okresie ogólnego półrocznego zorganizowano około 1.000 widowisk.

W Łąkach za Olzą po raz pierwszy od przeszło 8 lat miejscowa szkoła polska wygłasza szopkę polską z tańcami i śpiewami pt. „Sen wigilijny” napisaną przez kierowniczkę szkoły Aiolfa Zyle.

W Kwidzynie powstało Ognisko Kultury Plastykijnej. Zadaniem Ogniska jest zaznajamianie słuchaczy z różnymi technikami sztuki plastycznej i rozwijanie kultury estetycznej. Przewidziane są trzy kursy: dla młodzieży szkolnej, dla dorosłych oraz dla młodzieży dla młodzieży pracującej.

W Przewidzynie miasto Krakowa odbyła się konferencja przedstawicieli władz miejskich, na której uchwalono podjęcie przygotowań do wielkiego festiwalu artystycznego pod nazwą „Dni Krakowa”. Festiwal ten, który odbędzie się w czerwcu br. obejmie liczne imprezy widowiskowe, muzyczne i wystawy przemysłowo-handlowe.

W anii Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora „honoris causa” U. J. prof. Juliuszowi Ippoldowi, wykładowcy Studium Pedagogicznego U. J., Akademii Handlowej oraz wieloletniemu dyrektorowi gimnazjum Królów Jadwigi w Krakowie. Prof. Ippold, który w dniu wręczenia mu dyplomu ukończył 80-tą rocznicę urodzin, pełni w dalszym ciągu swe obowiązki pedagogiczne i pracuje nad nowym dziełem z zakresu psychologii języka.

Zarząd główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, którego siedziba znajduje się w Łodzi, otrzymał z Francji piękny dar w postaci transportu książek z dziedziny medycyny, nadanego przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej w Lyonie.

W czasie ostatnich czterech tygodni urządzono w Wielkopolsce 94 wioski, instalując w 1.324 chatach głośniki odbiorcze. Prace zostały wykonane wyłkiem hrygad technicznych Rozgłośni powiatowej całkowicie z krajowego surowca.

Podziękowanie

Za wzięcie udziału w pogrzebie

ś.p. Maksymiliana Zaica

Dyrekcji Zakładów Hutniczych w Szopienicach, Załodze Huty Ołowiu, wszystkim organizacjom, krewnym i znajomym, a w szczególności za wygoszone przemówienie nad grobem Dyr. Ob. Blachędzie, oraz Bogu oddanemu Ks. Radey Wojtasowi, składamy tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać”.

353 ZONA I SYNOWIE.

Rośliny, które podlegają ochronie

Liga Ochrony Przyrody Okręgu Krakowskiego wydała następujący komunikat:

Przy każdej sposobności przypominaliśmy społeczeństwu, że wiele spośród naszych roślin jest zagrożonych w swym byciu, że powinniśmy zaprzestać ich zrywania, gdyż w przeciwnym wypadku grozi im całkowita i niezaraz bezpowrotna zagłada. Nawołaliśmy do obojętności pieczołowita opieka przede wszystkim tych roślin, które na nią zasługiwały bądź ze względu na swą rzadkość, bądź też ze względu na swą wartość naukową lub piękną.

Na licznie kierowane do nas zapytania — jakie kary grożą tym, którzy tych zaleceń nie przestrzegają — mogliśmy nie stety, udzielać odpowiedzi jedynie w odniesieniu do dwu roślin chronionych mocą specjalnych rozporządzeń. Roślinami tymi były: szarotka w Tatrach i mikołajek nad morzem.

Oto nareczenie doczekaliśmy się rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 29 sierpnia 1946 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rol-

nych i z Ministrem Leśnictwa w sprawie wprowadzenia gatunkowej ochrony roślin (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 384).

Zgodnie z tym rozporządzeniem, dziko rosnące rośliny, które wyszczególniamy poniżej, chronione są na całym obszarze Państwa, t. zn.: zabrania się ich niszczenia, zrywania, usuwania (wykopywania) z ich naturalnych stanowisk oraz sprzedawania, kupowania, przenoszenia, a także wywożenia za granicę w stanie świeżym lub suszonym.

Jeśli ktoś chciałby uzyskać zezwolenie na zebranie niektórych roślin, chronionych dla celów naukowych, dydaktycznych lub hodowlanych, powinien zwrócić się do właściwego wojewody, który po zasięgnięciu opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w poszczególnych wypadkach może na to pozwolić.

SPIS ROŚLIN

1. Cis (Taxus baccata), limba (Pinus cembra), brzek (Sorbus torminalis), brzoza ojcowska (Betula Oycoviensis), wśnia karłowata (Prunus fruticosa), wawrzy-

nek wilczelyko i w. główkowy (Daphne mezereum i D. cneorum) bluszc (Hedera helix), różanecznik żółty (Rhododendron flavum) modrzewnica północna (Andromeda calyculata), paproć — długosz królowski (Osmunda regalis) paproć-pióropusznik strusi (Onoclea struthiopteris), widłaki (Lycopodium), wszystkie gatunki z wyjątkiem kłosów zarodniowych, lilis złotogłów (Lilium martagon) korona kosikowana (Fritillaria meleagris), śnieżyca wiosenna (Leucojum vernum) i przebiśnieg pospolity (Galanthus nivalis), szafran (Crocus scpeusiensis), ostnice (Stipa pennata), storczykowate (Orchidaceae) z wyjątkiem pospolitych oserwono kwitnących gatunków, jak storczyk szerokolistny (Orchis latifolia) i storczyk krwisty (O. incarnatus), kosaćce (Iris) wszystkie gatunki z wyjątkiem kosaćca żółtego (Iris pseudoacorus), zawiłek narcyzowy i zawiłek szwajcarski (Anemone narcissiflora i A. silvestris), pełnik europejski i pełnik siedmiogrodzki (Trollius europaeus i T. transilvanicus), sasanki (Pulsatilla) — wszystkie gatunki, młęk wiosenny (Adonis vernalis), roślizka — okrągłolistna, długolistna i pośrednia (Drosera rotundifolia, longifolia i intermedia), ko-

lewka — orzech wodny (Trapa natans), mikołajek nadmorski (Eryngium maritimum), goryczki (Gentiana — wszystkie gatunki z wyjątkiem G. asclepiadea), szarotka (Leontopodium alpinum), dziewięciolig bezbożogowy i dziewięciolig popielocholisty (Carlina acutis i C. onopordifolia).

Obowiązkiem więc każdego miłośnika przyrody jest obecnie pouczenie, jakie rośliny i dlaczego są objęte całkowitą ochroną oraz uświadamianie, że karalne jest nie tylko zrywanie i niszczenie roślin chronionych, ale i ich nabywanie od przekupniów. W wypadkach zaś stwierdzenia, iż wyżej podane rozporządzenie nie jest przestrzegane, należy zwracać się do właściwych władz administracji państwowej, które na podstawie artykułów 23, 24, 25 i 26 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 274), zastosują w odniesieniu do winnych odpowiednie sankcje karne.

Dopomóżmy więc wszystkim do wprowadzenia w życie wyżej omówionego rozporządzenia i przy czynie się w ten sposób do uratowania zagrożonych w swym byciu roślin!

Okręg Krakowski Ligi Ochrony Przyrody

Trudną rzeczą do uwierzenia jest to, że Wrocław nie może zdołać się na urządzenie choćby prowizorycznego lokalu na wystawę obrazów. Zgłaszał się Poznań, Kraków, chcąc przywieźć swoje obrazy, ale niestety. Za to Jelenia Góra, Wałbrzych, Kłodzko mają specjalne lokale na ten cel. Malarze skarżą się nadto, iż nie mają prawa wywieźć z Ziemi Odzyskanych żadnego własnego obrazu, gdyż podlega konfiskacie jako dobro ponemieckie. Takim paradoksalnym przykładem było potajemne przewożenie do Krakowa obrazów, które nie zostały sprzedane na wystawie. Trzeba by jakoś te sprawy ostatecznie uregulować. (ZAP)



**Fabrykacja kwasu mlekowego**

Warszawa (PAG). Ostatnio omawiane są obszernie możliwości wykorzystania cukrowni w okresie pokampanijnym, przetwarzania surowców, a specjalnie wyzyskania melasy, produktu odpadkowego przy fabrykacji cukru. Jednym z produktów możliwych do wytworzenia z melasy, jest kwas mlekowy.

W Polsce przed wojną, kwasu mlekowego z melasy nie wytwarzano, produkcję taką prowadziły jedynie Niemcy, Włochy, Czechosłowacja i Rosja. O zapotrzebowaniu kwasu mlekowego świadczą fakt, że Polska tylko w roku 1929 sprowadziła z Niemiec 143,6 ton kwasu mlekowego wartości 147 tys. marek niemieckich.

Obecne zapotrzebowanie Polski oceniane jest na około 500 ton rocznie. Zapotrzebowanie to pokryć by mogły 2 fabryki, mieszczące się przy cukrowniach i mające możliwość wykorzystania oprócz surowca — melasy, również urządzeń technicznych cukrowni. W ten sposób niewielkim kosztem, mógłby powstać przemysł, który by zapobiegał zbyt dużemu importowi produktów kwasu mlekowego.

**Miesięczny bilans wynalazczości w przemyśle**  
**Milionowe oszczędności dzięki ulepszeniom**

Katowice. Główna Komisja Wynalazczości Robotniczej C. Z. P. H. zakwalifikowała ostatnio następujące pomysły ulepszeń technicznych, których autorami są pracownicy hutnictwa:

1. **Opórka przeciwpelzna** pomysłu inż. Sokolowskiego. Huta „Ferrum” podała, że Ministerstwo Komunikacji zamówiło dotychczas na rok 1947 118.550 sztuk oporek, które będą wykonane według typu przekonstruowanego. Wobec tego, że ta produkcja daje duże oszczędności, postanowiono opatentować nową opórka jako metodę fabrykacji. W tym celu autor pomysłu zgłosi wniosek przez rzeczownika do Urzędu Patentowego.

2. Zastosowanie leja przy odlewaniu syfonowym było zbadane w hucie „Florian” odnośnie oryginalności pomysłu inż. Splewińskiego i inż. Sobiepana.

3. Produkcja nadsiarczanu amonu pomysłu dr. Pizy z Huty „Stalowa Wola”. Z przedstawionych obliczeń oszczędności uzyskanych w „Stalowej Woli” postanowiono uznać bezpośrednie koszty wytworzenia nadsiarczanu amonu w

laboratorium huty, oraz premii-wać pomysł za uniknięcie początkowych trudności w ruchu stalowni. Premia zostanie obliczona z różnicy kosztów nabycia i wytworzenia w hucie nadsiarczanu amonu według obowiązującego wzoru.

4. Huta „Baldon” zgłosiła pomysł przystosowania tekarki do zataczania frezów.

Pomysł polega na tym, że starą nieużyteczną tokarkę przerobiono na zataczarkę w ciągu około czterech miesięcy. Zataczarek w kraju dotychczas nie budowano, sprowadzenie z zagranicy nowej maszyny związane jest z odległym terminem wykonania i wysokimi kosztami nabycia. Postanowiono premiiować autorów pomysłu inż. Wilczyńskiego, Jesionka, Kielbasę, Dudziaka — za przystosowanie starej tokarki, skonstruowanie nowych urządzeń do zataczania frezów, oraz zainteresować inne huty tym pomysłem.

5. Zjednoczenie Przemysłu Metalu Niezależnych zgłosiło pomysł „wyłączenia produktów kadmowych, otrzymanych przy oczyszczaniu rusztów aparatu Dwight-Lloyd dla dalszej przeróbki na kadm metaliczny”. Przy prażeniu i spiekaniu rud cynkowych na aparatach Dwight Lloyd stwierdzono, że kadm zawarty w tych rudach, przechodzi w postaci pyłu do urządzeń oczyszczających

fabryki kwasu i zostaje zbierany jako pył elektrycznych odpylarni lub też jako szlam wieńc pługowych. W bilansie kadmowym stwierdzono duże straty, które nasunęły myśl zbierania materiału przy oczyszczaniu rusztów. Zmniejszenie strat przy prażeniu i spiekaniu rud cynkowych da w ciągu roku zysk w postaci 24 ton kadmu. Oszczędność roczna wyniesie 1.519.600.— zł. Autorem pomysłu jest inż. Sojecki, współpracujący w realizacji pomysłu: inż. Stojek, inż. Fuliński, Koza.

6. Pomysł przeróbki odpadków dykty do wyrobu denek przy produkcji beczek zgłoszony przez Z. P. M. N. polega na racjonalnym wykorzystaniu odpadków dykty, z których skleja się denka, zamiast jak dotychczas z całych kałków. Oszczędność roczna wyniesie 697.722.— zł. Autorowi pomysłu inż. Zaleskiemu oraz wspólnemu pracującemu z nim Respondkowi A. i Poradzie J. przyznano premie.

7. Z. P. M. N. zgłosiło również pomysł zastosowania oliwii dla

wytwarzania miedzi przy analizie cynku według Galetiego. Dotychczas oddzielenie miedzi przy oznaczeniu cynku w rajmówkach wymagało około 2 godzin. Ulepszenie pomysłu starszego laboranta Pustelnika Ant. polega na tym, że miedź oddziela się od cynku za pomocą wprowadzenia do roztworu opiłek czystego oliwii i po 5-minutowym gotowaniu z roztworem wypada miedź, po czym można przystąpić do oznaczenia cynku metodą Galetiego. Zaoszczędzenie czasu wynosi około 2 godzin. Oszczędność roczna 13.752.— zł.

**Współpraca uczonych nad planem zagospodarowania i odbudową**

Wrocław. Z inicjatywy wydziału przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się konferencja w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego. W konferencji wzięli udział liczni profesorowie Uniwersytetu i pracownicy Dyrekcji Planowania Przestrzennego.

Na konferencji omawiano zagadnienia ściśle związane z pracami, które zostaną opracowane w najbliższej przyszłości. (st)

zakładów Uniwersytetu w zakresie spraw gospodarczych, rolnych, klimatycznych, demograficznych i innych jakie stoją przed Regionalną Dyrekcją Planowania Przestrzennego w zakresie przygotowania planu zagospodarowania i odbudowy Dolnego Śląska.

W czasie konferencji przedyskutowano szereg aktualnych tematów, które zostaną opracowane w najbliższej przyszłości. (st)

**Wywrotowcy przed sądem**

Lublin (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym toczyła się kilkudniowa rozprawa przeciw działającemu członkiem nielegalnej organizacji WIN. Na jawie oskarżonych zasiadli: Roman Jezior (pseudonim „Jung”), Ryszard Ochala, Czesław Spiewankiewicz, Zenon Jedrusiak, Roman Koc, Michał Pacek, Józef Kolodziejczyk, Zygmunt Gałązka, Maksym, Łukasik i Kazimierz Syroka.

W czasie przewodu sądowego udowodniono Jeziorowi, iż był szefem lubelskiego inspektoratu WIN, zatwierdzonym na wymienione stanowisko przez Rybickiego, zasiadającego obecnie na jawie oskarżonych w procesie Rzepeckiego. Jezior kierował akcją wywiadu w zakresie wojska i przemysłu.

Spiewankiewicz kolportował nielegalną prasę. Jedrusiakowi i Ochalowi udowodniono nielegalne posiadanie broni, udział w napadach rabunkowych na terenie Lublina. Roman Koc i Józef Kolodziejczyk oraz Michał Pacek pełnili funkcje wywiadowcze. Gałązka, Syroka i Łukasik, którzy sami nie należeli do organizacji — ułatwiali jej działalność.

Sąd skazał Romana Jeziora na karę śmierci, Spiewankiewicza na 8 lat więzienia i Ochala na 10 lat. Pozostałych oskarżonych Sąd skazał na kary więzienia od 2 do 6 lat.

**Aparat bankowy sektora prywatnego**

Warszawa. (PAG.) Istniejące na terenie Polski dwa banki akcyjne, obsługujące w dziedzinie finansowej sektor prywatny (Bank Handlowy w Warszawie i Bank Związku Spółek Zarobkowych) zamknięły swe bilanse na ultimo listopada ub. r. łączną sumą 3.418,8 milionów zł. Suma ta wobec 3.118,8 milionów zł na ultimo października wykazuje wzrost o blisko 10%.

Akumulacja kapitałowa (w formie wkładów i rachunki bieżące) wynosi na koniec listopada 1751 milionów zł wobec 1424 milionów złotych na koniec października roku ub. Wzrost procentowy kapitałów powiększonych jest stosunkowo znaczny, wynosi bowiem w ciągu jednego miesiąca jakieś 23%.

Suma kredytów na koniec listopada osiągnęła okragło sumę 1550 milionów złotych, wobec 1465 milionów zł na koniec października, wzrosła więc o niespełna 6%.

Jżeli chodzi o formy kredytu to w tych bankach wyraźną przewagę wykazuje kredyt wekslowy, wynoszący jakieś 60% ogólnej

sumy kredytów. Pożyczki terminowe stanowią zaledwie 3% globalnej sumy kredytów.

Redyskont weksli nie dochodzi do 50% portfeli, jest więc niższy od stanu w tej dziedzinie, odnoszącego się do naszego aparatu bankowego jako całości. Wskazywało by to na to, że wspomniane banki uprawniają wyraźną politykę zwiększonej płynności środków, jest bowiem rzeczą znaną, że nie zredyskontowany portfel wekslowy jest klasyczną rezerwą płynności.

**Należność Czechosłowacji**

za prąd z Wałbrzycha

Wałbrzych (PAP) Elektroenergia w Wałbrzychu dostarcza prądu szeregowi miejscowości po stronie czeskiej.

Obecnie — jak nas informuje Ministerstwo Skarbu — za stała uregulowana sprawa należności za dostawę prądu Czechosłowacji przez te elektrownie.

Wpływy będą kierowane na rachunek Narodowego Banku Polskiego w Narodowym Banku Czechosłowackim, Narodowy Bank Polski w ramach obowiązujących przepisów dewizowych, będzie dokonywał z tego rachunku przekazów za dostawy czechosłowackie i na inne cele.

**Z całej Polski**

Warszawa. Rada Onieki Społecznej Polskiego Związku b. Wjeźniów Politycznych przyznała z uzyskanych dotacji i dochodów funduszy 500 stypendiów dla członków Sekcji Młodzieżowej Związku.

Warszawa. Została zawarta pierwsza w Polsce umowa zborowa, pomiędzy restauratorami miasta st. Warszawy i woj. warszawskiego z zarządu Związku Zawodowego Muzyków RP na okręg warszawski. Układ określa minimum wynagrodzenie muzyka na 9000 złotych miesięcznie, przy czterogodzinnym dniu pracy i jedynym dniem w tygodniu wolnym. Reguluje nadto sprawę urlopów.

Warszawa. Dnia 21 bm. złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę pożegnanią Szef Misji UNRRA w Polsce, gen. Drury, w towarzystwie swego następcy, p. Sabina.

Warszawa. Dnia 21 bm. premier E. Osóbka-Morawski

przyjął delegację Bratnich Pomocy młodzieży akademickiej wyższych uczelni w Warszawie, która zgłosiła szereg postulatów, żywo obchodzących ogół młodzieży. Premier zabrał interesował się poruszoną przez młodzież sprawą, usto sunkowując się do nich zyczliwie i pozytywnie. Jednocześnie Premier wyraził ubolewanie z powodu zajść, wywołanych przez nieodpowiedzialne czynności spośród młodzieży akademickiej w czasie akcji wyborczej w Warszawie.

Łódź. (PAP) W r. 1946 prze myśl skórzany uruchomił przy wszystkich większych zakładach przemysłowych, szkoły przemysłowe i dokształcające. Poza tym w r. 1946 przeszło 100 na 21 kursach specjalnych czeladniczych i przysposobienia przemysłowego około 700 pracowników.

Gdynia. Obecnie prowadzone sa prace wstępne około napraw

wy basenu jachtowego portu gdynskiego.

Gdynia. Odnaleziony koło Lubeki szkuter harcowski „Zawsza Czarna” został przywrócony do Gdyni przez holownik „Rekin”.

Kadłub jachtu przepuszcza wodę, kłopotująca są przegubie i żagle zbutwiałe. W najbliższym czasie jacht pójdzie na stocznię dla remontu. Obecnie jest przyemontowany przy nabrzeżu Indyjskim w Gdyni.

Gdańsk. Remont M/S „Batory” dobiega końca na stoczni w Antwerpi. Do Polski wyruszy on w dniu 12 marca rb. Przybycie do Gdyni spodziewane jest w dniu 15 marca rb.

W dniu 31 marca statek w ruszy szereg Dworca Morskiego w pierwszym rejs do Nowego Jorku. Po drodze zawinie do Kopenhagi i Southampton. Wszystkie miejsca na statku w obie strony zostały już wykupione.

Gdańsk. Wodociągi na terenie m. Gdańska posiadają ponad 320 km. sieci. Jest to długość, która równa się trasie Gdańsk—Poznań. Kanalizacja ponad 520 km. sieci — co równa się długości Gdańsk—Wrocław. Cała ta olbrzymia sieć została już odremontowana po zwycięstwie wojennym w 85 procentach. Odbudowana gazownia gdańska posiada zdolność produkcyjną 180.000 m. sześciu gazu na dobę, sieć gazowa ma ponad 220 km. oraz gazociąg wysłokopreżny do Gdyni.

Sieć elektryczna na terenie miasta została już całkowicie odremontowana a ponadto rozszerzona i wzmocniona.

Szczecin. Zorganizowana w Szczecinie wystawa „Od wyzwolenia do Planu Odbudowy Gospodarczej” cieszy się dużym zainteresowaniem społeczeństwa i młodzieży. Zwiedzający wystawie zapoznają się jednocześnie na podstawie licznych eksponatów — z dorobkiem kulturalnym i gospodarczym Pomorza Zachodniego, a zwłaszcza Szczecina i portu.

Szczecin. W Szczecinie BOP przeprowadza obecnie remont trzech magazynów na Wyspie Górno-Orlewej o łącznej powierzchni 10.000 m. kw. Rozpoczął się również remont magazynu Nr. 9.

Szczecin. (kor. wł.) W dniu 21 bm. w godzinach przedpołudniowych przybył do portu szczecińskiego pierwszy po wojnie statek pod banderą St. Zjedn. Ameryki Północnej.

Jest to duży narewiec o nazwie „Mooremackdale” należący do wielkiego przedsiębiorstwa żeglownego „Mc Mirnack & Moore”, które utrzymywało przed wojną stałą linię żeglowną z Gdynią i po wojnie również ją uruchomiło.

Statek przyemontował przy nabrzeżu przeciwległym od Wałów Chrobrego i rozpoczął wyładunek towarów drobnicowych.

Bohdan Arct: MESSERSCHMITZ W SŁONCU

Wlecieliśmy niepostrzeżenie w ład z prawej strony miasta i zakreśliśmy za bombowcami w lewo. Pojawiły się koło nas znane smugi, wpadliśmy w dym, gryzący gardło przez maskę tlenową. Blenheimy odnalazły już swój cel i wyrzuciły dymne świece, zasnuwające ziemię gęstym białym obłokiem.

Przelatując ponad centrum miasta, wychyliłem się ciekawie z kabiny, spodziewając się ucieszyć oko ekscytującymi widokami walki. Ulice były jednak wyludnione: ani śladu wojska. Jedynie jakiś traiony czotg kopcił na rogu ulicy, a parę nieruchomych postaci spoczywało na chodnikach.

Sekunda i byliśmy już poza Dieppe. Teraz dopiero Niemcy dobrali się do naszej skóry. Ze wszystkich stron zagrały sprytnie ukryte działka, zaklekotały lekkie i ciężkie karabiny maszynowe. Pociski opadły nas niczym rój wściekłych pszczoł niesposób było się od nich opędzić, a pomimo naszej wielkiej szybkości śmiercionośna chmura posuwała się tuż za nami. Jeszcze jeden skręt w lewo i dolecieliśmy do brzegu. Teraz powinno być lepiej.

— Bohdan, uważaj z prawej!

Ostrzeżenie przyszło po czasie. Z prawej strony wiązka czerwonych smug skrzyżowała się złośliwie tuż nad moim skrzydłem. Jakiś niemiecki karabin maszynowy zawiał się na moją „A”. Gwałtownie ściągnąłem drążek i wydostając się z objęć „tracerów”, dałem mura w lewo, pod osłoną wysokiego brzegu, by zabezpieczyć się od stojących na górze cekaemów. Przez chwilę leciałem po prostej i niezauważony przez nieprzyjaciela skręciłem w lewo, by przybrać kierunek powrotny.

Na końcu prawego skrzydła zaświeciło parę dziur w blasze

Avenue's, brzek przedzierał się coraz wyraźniej, coraz głośniej. Na horyzoncie pojawiły się szybko powiększające planki, by za chwilę przybrać zdecydowany kształt trzech formacji samolotów. Brzek przemienił się w rozdzierający uszy ryk, trzy dywizjony w idealnym defiladowym szyku przewalały się z grzmiotem ponad loftińskim i za moment rozluźniły formację, by rozleść się do lądowania w rozwinętym eszelonie. Nie brakowało nikogo.

Patrolowały nad celem, widzieli zgrupowania okrętów i walki na brzegu, opozycja w powietrzu była słaba, niemal nie istniejąca, zaledwie parę Focke Wulfów nieśmiało pojawiło się w pobliżu, nie wdając się w walkę z przeważającymi siłami naszych. Luftwaffe była najwyraźniej zaskoczona niezwykle atakiem.

W godzinie później leciała następna zmiana.

— Dywizjon 306 startuje w „close escort” sześciu Blenheimów, mających rzucić zasłone dymu na przedpolu Dieppe. Wysokość lotu 50 stóp. Rendez-vous z bombowcami ponad Brighton. Zdzień stojąc pośrodku baraku z pliką dokumentów i form „D” w ręce, dyrygował nami sprawnie, niczym Stokowski swa filadelfijską orkiestrą. Zdzień był idealnym „intelligence officer”. Spokojny, systematyczny i poważny, podchodził do swego wojennego zajęcia umiętnie i z sercem. Wiadomo zaś, że oficer taktyczny miał niezbyt wdzięczną robotę w dywizjone myśliwskim. Do niego należało pouczać pilotów o najnowszych typach maszyn nieprzyjaciela i o taktykę Niemców, on musiał w porę podawać do wiadomości wszelkie zarządzenia i rozkazy, jego budzono ze słodkiego snu, gdy

4) Bezpośredni ostrzał



Kronika lokalna

WE WROCLAWIU — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kościuszki 49, telefon 253.

W JELENIEJ GÓRZE — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 22-00.

W WALBRZYCHU — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok pl. Grunwaldzkiego.

Jelenia Góra. Niewzwykle ruchowa Dolnośląska Spółdzielnia Turystyczna, równocześnie z akcją uruchomienia i zagospodarowania schronisk górskich, założyła cały szereg kiosków informacyjno-turystycznych, które w okresie wielkich „wędrowek” turystycznych na Dolny Śląsk, spełniają doskonale swe zadanie.

I tak istnieją już takie kioski w Jeleniej Górze na terenie Domu Turystycznego przy placu Bieruta, na dworcu głównym, w Cieplicach (Dom Zdrojowy), w Wieniencu Zdroju, w Karpaczu, w Kowarach (Krzyształce) i Szklarskiej Porębie.

W najbliższym czasie Spółdzielnia wspólnie z biurami podróży „Orbis” przystąpi do uruchomienia dalszych kiosków w Wrocławiu na dworcu głównym, Wrocław Nadodrze, w Walbrzychu, Kłodzku, Kudowie, Świdnicy i Legnicy.

Przeszło 200 zakładów drobnego przemysłu na Dolnym Śląsku

Wrocław. Przedstawiciel redakcji wrocławskiej naszego pisma przysłał szereg ciekawych danych na temat pracy Dyrekcji Przemysłu Miejskiego na Dolny Śląsk, w roku ub. od dyrektora technicznego inż. Kalńskiego. Dyrekcja Przemysłu Miejsowego rozpoczęła prace od ujęcia w ewidencje 86 zakładów przemysłowych. Zakłady te z różnych branż posiadające w tym czasie znaczny zapas rezerwowy pominiętych, były fundamentem, na którym miano zbudować i zorganizować cały drobny przemysł. Na tej płaszczyźnie rozpoczęto prace i w czerwcu osiągnięto cykl 242 zakładów przemysłowych, które uruchomione będą przy pomocy kredytów bankowych, bądź też z własnych funduszy.

Częste zmiany personalne, przekazywanie zakładów zjednoczeniom i przejmowanie od nich zakładów nieczynnych utrudniały normalną pracę. Również brak było ludzi fachowych. Dzięki wytrwałości i ofiarnej pracy garstki pracowników dyrekcji oraz kierowników zakładów, utrzymać w ruchu już istniejące zakłady. Efektywna praca wykazała dyrekcja w ostatnich 4 miesiącach 1946 r. obroty kasowe i bankowe wyniosły bowiem w tym okresie 54.309.566 zł.

Centrala Zaspokojenia i Zbytu DPM dokonała sprzedaży towarów gotowych, jak płótno białe, pościelowe, materiały ubraniowe i koszulowe i meble za sumę 60 milionów zł. Dostarczono do zakładów 24 ton przedzi, 70 ton konstrukcji i żelaza kształtowego, 3.800 m sześć. drzewa oraz dziesiątki ton cementu, wana, papieru, sody amoniakowej, kałafoni, parafiny i innych.

Na terenie Bolesławowa zorganizowano przemysł ceramiczny pod fachowym kierownictwem prof. Szafrańka, który obecnie przystępuje do produkcji ceramiki artystycznej. Zostały również utworzone Zjednoczone Szklarnie Szklarni Krysztalowego pod kierownictwem inż. Januszewskiego, które w r. bież. wyprodukują na eksport wyrobów kryształowych za sumę 35.900.000 zł.

W zakładzie hutniczym metalu kolorowych Dyrekcji Przemysłu Miejsowego we Wrocławiu rozpoczęto produkcję między manganowej, która po kryje zapotrzebowanie naszego przemysłu w roku bież.

Zorganizowane zostały 4 zjednoczenia branżowe, mianowicie: metalowe włókiennicze, drzewne oraz branż ogólniej. Zakłady Zjednoczenia Metalowego produkują konstrukcje żelazne — części maszyny, maszyny rolnicze, podkowy, piece oraz galanterie metalowe. Zakłady Zjednoczenia Włókienniczego wyrabiają płótna pościelowe, materiały ubraniowe, koszule, trykotarże, kapelusze, guziki i t.p.

Zakończenie prac w roku ubiegłym, dyrekcja uporządkowała swój stan posiadania, przekazując, w myśl instrukcji Departamentu Przemysłu Miejsowego, Izbie Przemysłowo-Handlowej i Izbie Rzemieślniczej 56 zakładów, zatrudniających 3.672 pracowników. (st)

W dniach ostatnich przejechał przez Oświęcim 9 wagonów transport, którym udawało się na Dolny Śląsk, do różnych miejsc przeznaczenia, 65 osób z Olszanic, Sanoka, Rzeszowa i Bicy. Przesiedleńcy wzięli ze sobą 12 koni, 19 krów, 2 kozy i 15 owiec. Drugim transportem udało się do Szprotawy 6 osób z koniem i 2 krowami. Osoby te pochodzły z Sanoka i Grybowa.

Z przeludnionych wsi Małopolski Jada transporty na Ziemię Odzyskaną

Oświęcim (ZAP). Nie ma prawie dnia, by przez placówki PUR-u w Oświęcimiu czy w Mikulczycach nie przewinął się jakiś transport przesiedleńców, udających się wraz z dobytkiem na Ziemię Odzyskaną, głównie na Dolny Śląsk. Transporty te są często drobne, kilkuosobowe. Najbardziej charakterystyczny jest jednak fakt, że płyną one nieprzerwanie nawet w okresie zimowym. Wskazuje to, że ludzie pozbyli się już w dużym stopniu nieufności, nie obawiają sięjechać dalej na Zachód i nie traktują tego wyjazdu, jako czegoś tymczasowego, lecz jako osiedlenie się na stałe w nowej siedzibie, gdzie można otrzymać większą ilość ziemi, umożliwiającej prowadzenie normalnego gospodarstwa. Podkreślić bowiem trzeba, że nowi osadnicy pochodzą głównie z przeludnionych okolic Małopolski Środkowej, słynącej już przed wojną z wielkiego przeludnienia i dzielenia ziemi na całkiem już karłowate gospodarstwa, nie mające nawet hektara. Obecnie ten nadmiar siły roboczej, nie mogącej znaleźć chleba w rodzinnej wiosce na małym zagoniu — odpływa w naturalny sposób na Zachód. Należy oczekiwać, że proces ten będzie trwał nadal, przybierając jeszcze z wiosną na sile.

Gliwice. Według ostatnich raportów Obywatelskiej Komisji Daniny Narodowej w Gliwicach wpłacono tu dotychczas 24.073.950 złotych. Z sumy tej na kupiecstwo miejscowe przypada aż 23.231.384 zł tytułem wymiaru Daniny od podatku obrotowego, Wzorowe i obywatelskie stanowisko kupiectwa, zasługuje na specjalne podkreślenie, zwłaszcza, że termin wpłaty Daniny, przypadający na okres płatności podatkowych za okres ub. roku.

Należy zanotować również wpłatę około 10.000 zł, zebranych wśród dzieci szkół powszechnych

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH RÓŻNE KATOWICKIEJ

Sobota, dnia 25 stycznia 6.00 sygnał czasu i piosenka poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka, 6.37 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości ogólnopolskie, 7.30 muzyka, 7.40 wiadomości ogólnopolskie, 7.45 koncert zyczeń, 11.30 koncert reklamowy, 11.40 sygnał czasu z Krakowa, 12.05 audycja dla świeżo robotniczych, 12.35 recital skrzypcowy M. Dobrzańskiego, 12.55 10 minut muzyki, 13.05 koncert Małej Orkiestry, 13.06 audycja informacyjna, 13.20 „Sesja i ekran” — recenzje, 14.35 15.00 „Zbiory muzyczne” w Bydgoszczy — przedmowa, 15.00 słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”, 15.30 skrzynka techniczna, 15.40 wiadomości z Łodzi — piosenki Piotra Czajkowskiego, 16.09 dziennik popołudniowy, 16.20 polskie piosenki ludowe, 16.45 koncert wydziału Eralowych, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.20 z życia kulturalnego, 17.25 „Przygody po robocie” — audycja muzyczna, 18.30 nuka przy głosiźnie, 19.09 audycja dla wsi, 19.15 „Specjalny koncert zyczeń dla świata pracy”, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 koncert popularny w wyk. Orkiestry, P.R., 21.00 słuchowisko pt. „Trzech garbusów”, 21.25 Kwintet Artura Blümla, 21.45 audycja rozrywkowa z Łodzi, 22.00 Kwadrans, 22.15 program na jutro, 22.30 koncert orkiestry Janecznej P.R., 23.30 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.40 zapowiedź programu na dzień następnego, 23.55 „Moją świątą”, 23.55 streścić wiadomości, 24.00 zakończenie programu ogólnop., 24.00 transmisja z balu Kola Logicznego Studentów Politechniki Sł. w Gliwicach (Katowice lok.), 1.00 zakończenie programu.

PRZY SOBOCIE PO ROBOCIE

W ramach programu Polskiego Radia „Przy sobocie po robocie” odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. na kopalni „Debiensko” (R.Z.P.W.) ogólnopolska audycja radiowa z udziałem: 1) „Kariłk” — prof. Ligoń, 2) Szewczyk Wilhelm (Poeta Śląski) rudał miejsc. Czerw. wianki, 3) Sawicka Barbara — sopran (art. Opery Śląskiej), 4) Kalbowski Tadeusz — piosenki, 5) Prof. Kozłowska Irena — a-komuniament, 6) Maszy Ersk — członek Orkiestry górniczej kop. „Debiensko” — akordion i jego kwartet, 7) Świątliwy chórz górnicy kop. „Debiensko” pod kier. ob. Hubka Józefa, 8) Świątliwa orkiestra salonowa kop. „Debiensko” pod kierown. ob. Mutwila Antoniego, 9) Górnicza orkiestra detu kop. „Debiensko” pod kierown. ob. Michałskiego Pawła.

UTWORY KOMPOZYTORÓW AMERYKANSKICH W PROGRAMIE KONCERTU ORKIESTRY SYMFONICZNEJ P. R.

Dyrektent Franco Autori U. S. A. na zaproszenie Wydziału Muzycznego Rozgłośni katowickiej wystąpi gościnnie w dniu 28 bm., tj. w wtorek o godz. 19 w koncertale symfonicznym. Orkiestra Symfoniczna P. R. pod jego dyrekcją wykona utwory kompozytorów amerykańskich. Program: Barber Adagio, Copland, Wjajaki z baletu „Rodeo”, Serly Elegia, Gerahwin-Autori, Fragmenty z „Porgy and Bess”, Dello Joio „Concert Rag”, Koncert tramgi, tuja wszystkie Muzyki Polskiego Radia.

CZYTAJ »ODRĘ«

Pamiętaj o biednych! Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Przemysł elektrotechniczny w odbudowie Fabryki pracują pełną parą

Wrocław. Jednym z najbardziej zniszczonych na terenie Polski w czasie działań wojennych był przemysł elektrotechniczny. Można śmiało powiedzieć, że przemysł ten w r. 1945 nie istniał w odróżnionej Polsce.

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, planując jego odbudowę, zwrócił główną uwagę na teren Dolnego Śląska, gdzie przed wojną i w czasie wojny przemysł elektrotechniczny rozwijał się na dużą skalę, zasilał nie tylko Niemcy, ale nawet inne kraje europejskie i pozaeuropejskie.

Po wojnie stan tego przemysłu na Ziemiach Zachodnich był równie fatalny, wobec czego należało przystąpić do jego szybkiej odbudowy, by zaspokoić najbardziej palące potrzeby.

Praca była niesłychanie ciężka ze względu na brak sprzętu i fachowców, ale w rezultacie wszystkie trudności pokonano i szereg zakładów pracuje pełną parą.

Fabryka Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy produkowała już zegarów za 10 milionów zł. i wypuściła pierwsze liczniki wcześniej od liczników, nadeszłych do kraju w ramach dostaw ze Szwecji.

Dłużej trwały prace przygoto-

Bandyci skazani przez sąd wrocławski

Wrocław. Przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu odpowiadało 4 członków bandy rabunkowej, grającej od pewnego czasu na terenie pow. walbrzyskiego.

Oskarżeni są: Jan Fidziński, pomocnik ślusarski, Tadeusz Mistrzyk, funkcjonariusz posterunku M.O. w Walbrzychu, Mikołaj Gruntowski, strażnik przemysłowy w Walbrzychu oraz Stefan Nowak, urzędnik samorządowy.

Oskarżeni dokonali licznych napadów rabunkowych z bronią w reku na terenie Warszawy a następnie w Walbrzychu i okolicy. Członkowie bandy, pod pretekstem wyjazdu do miasta, uprowadzili szoferów warszawskich, którzy padali ofiarą bandy.

W wyniku rozprawy, Sąd skazał Jerzego Fidzińskiego, Tadeusza Mistrzyka i Gruntowskiego na karę do 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, Stefana Nowaka Sąd skazał na 10 lat więzienia i utratę praw przez okres 5 lat. (st)

Koniec szabru

Wrocław. Zdarzało się dotychczas zbyt często, że wiele domów częściowo zniszczonych i niezamieszkałych, lecz nadających się do przeprowadzenia remontu — bywało doszczętnie ograbionych z resztek mebli i urządzeń przez szabrowników.

Celem zapobieżenia podobnemu zjawisku w przyszłości, Zarząd Miejski m. Wrocławia uchwalił, że wszystkie domy dotychczas jeszcze niezamieszkałe, mają być chronione przez specjalnie w tym celu powołane ruchome patrole Miejskiej Straży Ochrony Zabytków. (st)

Przemysł elektrotechniczny w odbudowie

wawcze w dziale więcej skomplikowanym, produkcji radioodbiorników i lamp radiowych, ale i tutaj już w sierpniu 1946 r. wyprodukowano pierwsze lampy prostownicze w Fabryce Lamp Radiowych w Dzierżanowie. W nie długi czas zostanie zaspokojone potrzeby rynku wewnętrznego w tym kierunku.

Fabryka Aparatów Fonicznych w Dusznikach-Zdroju produkuje znane na rynku europejskim aparaty i patefony elektryczne. Aparaty te mogą stać się w przyszłości

doskonałym artykułem eksportowym. Przed wojną znane były na rynkach zagranicznych wyroby Fabryki Przekształtników Elektrycznych w Świebodzicach i Fabryki Urządzeń Teatralnych we Wrocławiu. Obie te fabryki zostały już uruchomione i pracują na potrzeby krajowe.

W toku uruchomienia znajduje się fabryka specjalnych urządzeń radiokomunikacyjnych nadawczych i odbiorczych w Bielawie obok Dzierżonowa. (st)



Bohdan Arct: MESSERSCHMITT W SŁONCU

godzinę po powrocie maszyn z lotu i Zdzich potrafił jakoś zawsze wydusić ze swych otar wszelkie potrzebne mu dane, uciekając się raz do prośby lub błagania, raz znów do groźb, gdy krnąbrny pilot, zamiast złożyć raport, zabierał po prostu manatki i niepostrzeżenie wynosił się do messy. Czasem nawet Zdzich musiał i „druka” postawić przy barze, by dokończył swe notatki i dokonać niezbędnych poprawek. Tym razem rola jego ograniczyła się do pilnowania, by praca dywizjonu szła gładko, a starty wykonywane były na czas. Wobec wielkiego natężenia lotów Tadzio nie miał czasu zająć się tym osobiście.

Zadanie nie było zbyt wdzięczne. Możliwości walki były małe, ogień z ziemi na tej wysokości powinien być bardzo silny, prawdopodobieństwo zaskoczenia przez znajdujących się wyżej Niemców duże.

Napotkaliśmy dwie trójki Blenheimów ponad błogą uśpionym miastem Brighton—swego czasu jedną z bardziej znanych letniskowych miejscowości, obecnie zaś ewakuowanym i ufortyfikowanym. Bombowce czekały już na nas, kręcąc się w szerokiej rundzie nad miastem. Uszykowawszy się po obu ich stronach dywizjonem rozdzielonym na dwie eskadry, ruszyliśmy w stronę celu.

Nad Dieppe chmura artylerii, coś się paliło, w mieście błyskały raz po raz jakieś ognie. Przed portem eskadry okrętów wojennych okrywały się co chwila gestym dymem, oddając salwę po salwie, z brzegu Niemcy odpowiadali z równą zaciekleścią, a fontanny wody tryskały co chwila wokoło okrętów. Jakiś statek trafiony widać celnie, przechylał się powoli na bok, na powierzchni morza unosyły się szczątki zniszczonych barek inwazyjnych.

1) Napój, tutaj alkoholowy.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Wbrew pogłoskom

### Kanadyjczycy startują w Pradze

Montreal (obsł. wł.). Wbrew wszelkim dotychczasowym wiadomościom jakoby Kanada nie wzięła udziału w tegorocznych mistrzostwach hokejowych świata w Pradze, stało się obecnie wiadomym że Kanada zapowiedziała swój definitywny udział w mistrzostwach i reprezentowana będzie przez drużynę „Edmonton Canadians”, która opuściła już w ub. tygodniu swój kraj i znajduje się w drodze do Europy.

Po odmówieniu udziału w mistrzostwach reprezentacji Anglii, co przyczynić się mogło do mniej czego zainteresowania zawodami, udział Kanady czyni z rozgrywek tych dużą atrakcją.

Praga (obsł. wł.). Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo ligi czeskosłowackiej w hokeju przyniosły następujące wyniki:

SK Bratislava — SK Libeň 9:2 (2:0, 3:0, 4:0).  
DSK Tabor — HC Tatry 7:3.

London (obsł. wł.). Kapitan brytyjskiej drużyny hokejowej, Brighton Tigers, oświadczył korespondentowi „United Press”, iż drużyna jego została zaproszona do Szwajcarii, gdzie rozegrać ma na wiosnę br. kilka meczów z zespołami szwajcarskimi. (gp)

Czechosłowacja—Węgry  
9:4

Davos. (ob. wł.). W ramach akademickich mistrzostw świata czechosłowacka drużyna hokejowa pokonała drużynę węgierską w stosunku 9:4 (2:2, 3:2, 4:0). Walczą między obydwojma drużynami była bardzo zacięta.

### Czwarte zwycięstwo Anglików

London. Rozegrany na torze lodowym stadionu „Harringway Arena” ósmy mecz hokejowy, przyniósł nowe zwycięstwo drużynie angielskiej nad zespołem amatorów amerykańskich w stosunku 7:6.

Wobec niepowodzenia swej drużyny hokejowej, przegrywającej

już po raz drugi, Holandia postanowiła nie wysłać swej reprezentacji na międzynarodowe zawody hokejowe do Pragi. Drużyna holenderska weźmie udział w zawodach olimpijskich, które odbędą się w Sant Moritz w lutym 1948 roku.

### W Szczyrku

#### Harcerskie mistrzostwa narciarskie

Szczyrk. (kor. wł.). W dniach od 31 stycznia do 2 lutego br. odbędą się w Szczyrku narciarskie mistrzostwa Polski Związku Harcerstwa Polskiego.

Mistrzostwa te budzą duże zainteresowanie z uwagi na start w harcerskich klubach, doskonale zapowiadających się narciarzy polskich.

Zeszlóroczne mistrzostwa, które odbyły się w Zakopanem, upełniły pod znakiem zaciętej rywalizacji zawodników zakopiańskich z zawodnikami Śląska, którzy zresztem się w Harc. Klubie Narc. z Bielska. Drużynowo zwyciężyło wówczas Zakopane przed Bielskiem. Obecnie zatem mistrzostwa stać będą pod znakiem chęci rewanżu zawodników śląskich, którzy będą niewątpliwie ilościowo w przewadze, a ostatnie wyniki, jakie uzyskali na zawodach na Klimczoku, świadczą o dobrej ich formie.

Nie wykluczonym jest, że w zawodach weźmie udział akademicki wicemistrz z Davos — Dzieńcie, startujący w barwach HKN Zakopane.

Z zawodników śląskich udział wezmą prawdopodobnie: doskonale zapowiadający się zjazdowicze Zajac, Pędzikiewicz i inni.

Program mistrzostw jest następujący:

Czwartek 30 bm. zjazd wszystkich zawodników, o godz. 18 od. prawa i losowanie numerów.

Piątek 31 bm. o godz. 9 — otwarcie mistrzostw, o godz. 12 — bieg zjazdowy ze Skrzycznego.

Sobota 1 lutego godz. 8.30 — bieg płaski, godz. 12 — biegi harcerskie.

## Przed piłkarskimi mistrzostwami świata Obrady komitetu organizacyjnego

Paryż (obsł. wł.). Odbyło się tu onegdaj posiedzenie komitetu organizacyjnego piłkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w 1949 roku w Rio de Janeiro w Brazylii.

W zebraniu, któremu przewodniczył prezes federacji piłkarskiej M. J. Rimet uczestniczyli: delegat Belgii — Seeldrayets, Holandii — Loutsy, Anglii — Rous, sekretarz francuskiej federacji piłkarskiej — Delannay, generalny sekretarz FIFA — dr. Schriker oraz przedstawiciel Brazylii — Sotore Cosme.

Komitet obradował nad sposobem urzędzenia rozgrywek mistrzostw i powzięto uchwałę

by w razie uzyskania przez drużynę drugiego wyniku remisowego (w drugim spotkaniu) gra odbywała się dalej do uzyskania decydującej bramki. Uchwałę tę polecono zakomunikować za pośrednictwem przedstawiciela Brazylii organizatorom mistrzostw.

Na następnym zebraniu Komitetu, które odbędzie się w Glasgow w dniu 11 maja br. (z okazji meczu Anglia—Kontynent) będzie kontynuowana w dalszym ciągu dyskusja nad sposobem rozgrywek, po zapoznaniu się już ze stanowiskiem organizatorów mistrzostw — Brazylii.

Jednocześnie postanowiono, że regulamin rozgrywek wydany będzie w 4 językach: angielskim, francuskim, portugalskim i hiszpańskim.

Wszelkie ewentualne spory, które mogłyby wyniknąć podczas rozgrywek, rozstrzygać będzie specjalnie wyłoniona komisja

FIFA, w skład której wejdą dodatkowo przedstawiciele państw Południowej Ameryki.

### Piłkarze Argentyny remisują

Walencja. W obecności 30.000 widzów argentyńska drużyna piłkarska „San Lorenzo Almagro” rozegrała mecz z drużyną hiszpańską Walencji, uzyskując wynik nie rozstrzygnięty 1:1 (0:1).

## Bilans piłkarstwa Śląska

Katowice. Rok 1946 był w piłkarstwie śląskim znamienym nie tylko dla podniesienia się ogólnego poziomu klubów i ich żywotności, lecz również dla cyfr, które niżej podajemy:

Reprezentacja Śląska rozegrała w ciągu 1946 roku 17 spotkań przy czym przegrała tylko 1 (z Krakowem o puchar Kałuży 1:4 w Krakowie) nie licząc spotkania przegranego w Szkocji z Dundee.

Piłkarstwo śląskie liczy w chwili obecnej 171 klubów, przy czym

### Kolarskie mistrzostwa świata

Luksemburg (ob. wł.). W dniach od 6 do 9 lutego b. r. obradować będzie w Luksemburgu 74-ty kongres międzynarodowej unii kolarskiej (UCI).

Program obrad przewiduje m. inn. ustalenie miejsc kolarskich mistrzostw świata w najbliższych latach.

Dotychczas zostały wysunięte następujące kandydatury państw, które ubiegają się o organizowanie tych mistrzostw:

W roku 1948 — Belgia i Holandia, w roku 1949 — Dania i Anglia, w roku 1950 — Polska, Czechosłowacja i Urugwaj.

Niedziela 2 lutego, godz. 10 — slalom, godz. 13 — konkurs skoków. Godzina 18 — zakończenie mistrzostw i ogłoszenie wyników. Główne biuro mistrzostw mieści się w Szczyrku w pensjonacie „Bajka” (powyżej kościoła).

## Pod włos...

### Prosimy o zmianę

Są to sprawy bardzo przykre, ale nie nam nie pomoże, jeżeli będziemy je chowali pod kocem. Wiele listów pisał ludzie do nas na ten temat, ludzie ze wszystkich sfer, z rozmaitych miast i okolic, a każdy z nich dochodzi do jednej konkluzji: Czas najwyższy, aby to się skończyło.

Oto wyjęte z tych listów, tak na chybili trafili, fakty:

... Mamy ciekawy, choć smutny jest fakt, że dzieci „tubylcze” w tej szkole rozmawiają między sobą prawie wyłącznie po niemiecku i tylko interwencja nauczycieli nakłania ich do mówienia po polsku. Winę za to jednak nie ponoszą dzieci, lecz rodzice. Wiemy dobrze, jak te sprawy wyglądają. Gdziekolwiek się ruszysz: ogród, ulica, tramwaj (nawet) — wszędzie dochodzi niemieckie trajkotanie. Niekiedy nie wiem doprawdy gdzie się znajdują: w Zabrzu, czy w Hindenburgu, w Polsce czy w Niemczech. A przecież od czasu przyłączenia tych ziem do Polski upłynęło już dzięki Bogu sporo czasu, Niemców wysiedlono, a zostali sami Polacy. Są zarządzenia, są kary, jest ak-

cja P. Z. Z., a po niemiecku mówi się, jak za najlepszych czasów niesławnej pamięci Adolfa. Interweniowałem nieraz, interweniowała moja żona, interweniowali moi znajomi. Skończyło się na tym, że nasi czy ich sąsiedzi wiedzą, że przy nas przynajmniej należy udawać Polaków. Przy naszym więc zbliżeniu milkną niemieckie słowa, i albo panuje cisza, albo też odchodzi coś, co przy wybitnie dobrych chęciach nazwać można rozmową po polsku. Jak wygląda wychowanie polskie w wielu domach tutejszych, świadczą najlepiej najmłodsze dzieci, które zaczynają dopiero mówić — i mówią po niemiecku.

Niedawno jakiś chłopak jeżdżąc ulicą na łyżwach wyrzucił swoją córkę. Zdarza się. Ale pętał zaczął ją wymyślać po niemiecku od „polnische Schwein” — a to chyba nie powinno mieć miejsca na ulicy w Polsce. Tym bardziej, że córka zwróciła się o interwencję do najbliższych przechodniów i nikt z nich sprawą się nie zajął.

W jednej ze szkół w Zabrze zadano dzieciom wierszyk o Psem

Polu. Dzieci tubylcze odmówiły nauczenia się go na pamięć, a to dlatego, że wierszyk jest skierowany przeciwko Niemcom. Oczywiście, były ze strony kierownictwa szkoły pewne represje, ale sam fakt jest więcej, niż wymowny.

Tak, fakt ten jest więcej niż wymowny. Ale są jeszcze i inne. Naprzykład takie, wyjęte z listu, adresowanego z Opola:

... Spostrzeżenia te dotyczą pewnej części naszych braci, weryfikowanych, t. zw. autochtonów. Otóż zauważyłem, że gdy rozmawiają między sobą, mówią wyłącznie po niemiecku, do dzieci w domach — po niemiecku, a gdy ktoś z nas Polaków z Polski nadchodzi, z miejsca mówią ślicznie po polsku. Pewnego razu idąc slyszalem zakonnice mówiące po niemiecku, a gdy jedna z nich spostrzegła, że nadchodzimy, powiedziała: „Achtung, da gehen die Polen” i z miejsca przerzuciły rozmowę na polską.

Slyszalem również o pewnym zajściu w Nowej Wsi Królewskiej. Otóż w kościele na kazaniu ksiądz nadmieniał, żeby matki mówiły do dzieci po polsku, a nie po niemiecku. W rezultacie tego ów ksiądz, gdy wracał wieczorem na plebanie, został za to na ulicy napadnięty i pobity.

Ja sam wracając z pracy póź-

nym wieczorem parokrotnie spotykałem wyrostków, maszerujących z niemiecką piosenką na ustach, a w jednym wypadku zostałem oświetlony lampką, a po przystąpieniu usłyszałem następujące zdanie: „Bald fangen wir den Tanz mit den Polen an.”

I tak dalej. Podobnych listów z takimi, czy podobnymi faktami do nas bardzo dużo. Oczywiście nie przesadzamy i nie twierdzimy, że tak jest wszędzie na Opolszczyźnie, ale z drugiej strony faktów tych jest za wiele, aby można było nad nimi przejść do porządku dziennego.

Musi się więc na taki stan rzeczy znaleźć jakaś rada. Bo inaczej cała weryfikacja, rehabilitacja, autochtonizacja i inne gromkie „acje” okażą się zwyczajną — fraterizacją.

Niejaki X

P. S. Szkoła Powszechna nr 21 w Gliwicach (Sośnicy) składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Kopalni „Sośnica” Gliwickiej z J. Przem. Węglowego za subwencję na pomoce szkolne w kwocie 4000 zł i prosi równocześnie Dyrekcję o objęcie stałego patronatu nad szkołą.

Szkoła Powszechna nr 3 w Mikołczycach prosi Państwową Drukarnię w Mikołczycach o objęcie patronatu nad szkołą. N. X.

Okr. Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie  
L. 330/III. zb. 3/3/47.

Kraków, dnia 18 stycznia 1947 r.

## Ogłoszenie przetargu

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- Wykonanie i dostawę ścianek zakładanych dla górnej i dolnej wody jazu dla dwóch otworów o świetle 15,0 m i wysokości piętrzenia wody górn. 9,5 m i dolnej 5,5 m w/g własnego projektu.
- Wykonanie i dostawę zamknięcia zapasowego dla dwóch otworów jazu według istniejącego projektu.
- Wykonanie konstrukcji uszczelniającej do istniejących ścianek zakładanych dla górnej i dolnej wody zakładu o świetle 10,0 m i wys. piętr. dla górnej wody 9,50 m i doln. wody 6,80 m wraz z wykonaniem, dostawą i zmontowaniem opierzeń dla tych ścianek w istniejących wnękach w/g własnego projektu.
- Wykonanie i dostawę dwóch belek do zakładania ścianek zakładu i jazu z kranu portalowego w/g własnego projektu.
- Wykonanie i dostawę trzech zasuw i opierzeń dla tych zasuw dla przepławki dla ryb o wymiarach 0,45x0,80 przy max. piętrzenia 2,60 m w/g własnego projektu.
- Pomalowanie kranu portalowego na jazie i istniejących opierzeń wnęk w jazie.

Podkłady ofertowe i wyjaśnienia można otrzymać w Okr. Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie, Rynek Główny 35, III. p., pokój nr 116.

Miejsce montażu, istniejące konstrukcje, oraz wykształcenie wnęk należy przed złożeniem oferty obejrzeć na placu budowy w Czchowie, st. kolej. Słotwina-Brzesko, gdzie udzieli wyjaśnień Kierownik Budowy w Czchowie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę konstrukcji zamykających dla zbiornika w Czchowie” należy składać pod wyżej wskazanym adresem do dnia 28. lutego 1947 r. do godz. 9 rano (Kraków, O. D. Dr. W.).

O godz. 10 tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie do Kasy Urzędu Skarbowego nr 1 w Krakowie, ul. Władysława w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty, wzgl. inne przepisowe zabezpieczenie w tej samej wysokości. Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

Termin wykonania dostaw 6 miesięcy i uruchomienia — 7 mies. po podpisaniu umowy.

Przy dostawach i montażu obowiązują Przedsiębiorcy Warunki Ogólne dostaw i robót Ministerstwa Komunikacji, oraz Warunki szczegółowe i techniczne dla tych dostaw.

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od wysokości podanej kwoty, podziału dostaw pomiędzy kilku oferentów względnie unieważnienie przetargu.

Kierownik Dyrekcji:  
(—) Inż. A. Bielański

(PAP) 337

## Zakupimy

KIEROWNICTWO BUDOWY LOTNISKA  
Warszawa, ul. Bema nr 87

zakupi natychmiast następujące maszyny i narzędzia: tokarnie, frezarkę, heblarkę „Sheping”, wytaczarkę do cylindrów samochodowych, wiertaki, piec hartowniczy itd., oraz narzędzia: ślusarskie, elektrotechniczne, kowalskie, samochodowe itp.

Oferty kierować do Kierownictwa Budowy Lotniska, Warszawa, Bema 87. 339

## INSTYTUCJA PRZEM. WĘGLOWEGO

w Katowicach

zaangażuje od 1. lutego 1947 r.

### rutynowanego KASJERA

z długoletnią praktyką.

Oferty z odpisami świadectw kierować do PAP-u Katowice, Jana 11 pod „333”.

(PAP) 350

## Łożyska kulkowe

poszukujemy 200 sztuk łożysk nr 6024 X  
wymary 120x180x28

Oferty „Czytelnik” Katowice, 3. Maja 12 pod „Łożyska W C H”. 346

(PAP) 343

## Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego

OKRĘGU ŚLĄSKA GÓRNEGO  
BYTOM, UL. DWORCOWA 26

poszukuje zaraz

### 2 księgowych

rutynowanych

### 1 kierownika

zaopatrzenia technicznego

### 1 kierownika garażu

354

## Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego

OKRĘGU ŚLĄSKA GÓRNEGO BYTOM, UL. DWORCOWA NR 26

przyjmie:

### Kierownika Wydziału Administracyjnego

### Kierownika Garażu

### Kierownika Działu Zaopatrzenia

obznajomionego z zakupem materiałów drzewnych i pomocniczych dla Przemysłu Drzewnego

### Referenta Działu Zaopatrzenia materiałów pomocniczych 2 księgowych

Referenta na stanowisko ref. statystyki

Referenta na stanowisko ref. planowania.

Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym Zjednoczenia w Katowicach przy ul. Warszawskiej nr 12 (PAP) 351

Poszukuje się  
młodsze  
pomocnika stolarskiego

Oferty kierować do „Dziennika Zachodniego” pod „AS”. 347

Dypl. Inż. GŁOWACKI  
RZECZNIK PATENTOWY  
Katowice, ul. Wawelska 3.  
343

## Dentystyczny Gabinet

oraz Laboratorium kompletnie urządzone z mieszkaniem, dobrze prosperujące, 100 km od Katowic, wydzierżawie lub odprowadzić. Wiadom.: Katowice, 3. Maja 7 Skład Dentystyczny Światłowscy (345)

## FABRYKA „PRZEMYSŁ CHEMICZNY”

GDANSK, KANAŁ KASZUBSKI

poszukuje:

### Kierownika finansowego

(bilansista)

### Kierownika

Wydziału płacy i pracy

### Kierownika administracyjnego

### Stenotypistki

Podania z odpisami świadectw i życiorysem kierować należy na wyżej podany adres. (PAP) 306

## NIŻSZA I ŚREDNIA SZKOŁA MUZYCZNA

W JELENIJ GÓRZE

poszukuje natychmiast

## 2 siły nauczycielskie

do nauki gry fortepianowej.

Pierwszeństwo z egzaminem pedagogicznym. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły, ul. Strzelecka 10 (B).

348



